

# REPUBLIKA

Rok VII

1007 CZWARTEK, 2-GO MAJA 1929 ROKU.

CENA NUMERU 25 GROSZY.

Nr. 119

## 1 maja minął w Polsce spokojnie.

**W stolicy podczas rozpraszania pochodu komunistycznego 100 osób zostało poturbowanych.**

**Siedem tysięcy robotników maszerowało w Warszawie pod sztandarami P. P. S. Frakcji.**

**Ogromne rozbitcie ruchu robotniczego.**

**Z pochodu 1 maja w Łodzi.**



Fragment pochodu - na ul. Piotrkowskiej.



Prezydent ZIEMIĘCKI i prezes HOLC GREBER w otoczeniu O. K. R. P. S. na Polesiu Konstantynowskim.

Warszawski korespondent „Republiki” (B) telefonuje:

Dzień 1 maja przeszedł w Warszawie naogół zupełnie spokojnie. Charakterystycznym jest, że przebieg wczorajszego święta robotniczego w stolicy uwytkił niezwykle dobitnie

**ROZBITCIE RUCHU ROBOTNICZEGO**, głównie przez ostatni rozłam w PPS. Dotychczas solidarnie występujący proletariąt warszawski gromadzący się szczególnie licznie pod sztandarami PPS-u, był wczoraj zupełnie zdezorientowany.

**OKOŁO 7 TYSIĘCY OSÓB DEMONSTROWAŁO POD WODZA POSŁA JAWOROWSKIEGO**,

pod sztandarami PPS, fr. rew. Na wiecu urządzonym przez właściwą organizację PPS, przemawiali kilkakrotnie posłowie Arciszewski i Barlicki.

Okazałe przedstawiły się również pochody żydowskich stronnictw socjalistycznych, a szczególnie Bundu.

Pochody te przedelfowały tylko przez kilka ulic w dzielnicy żydowskiej.

Komuniści usławali zorganizować wiec na jednym z placów stołecznych, zostali jednakże przez policję rozproszeni. Podczas tego rozpraszania około 100 komunistów i kilku osób postronnych zostało poturbowanych a kilku aresztowanych.

**CIEŻKO RANNYCH NIEMA WOGÓLE.** Właściwie wszyscy ranni odnieśli lekkie mało znaczące potłuczenia.

Policja warszawska zmobilizowana była przez cały dzień i pracowała sprężysto, jednakże około godz. 2-ej po południu władomem już było powszechnie,

## W całym kraju spokój.

**W Zawierciu wybuchł strejk 2 tysięcy robotników.**

Warszawski korespondent „Republiki” (B) telefonuje:

W godzinach wieczornych dostarczono przedstawicielom prasy komunikatu z ministerstwa spraw wewnętrznych, w którym zawarte były dane dostarczone telefonicznie władzom o przebiegu święta robotniczego w całym kraju. Na ogół dzień przeszedł w zupełnym spokoju. We Włocławku aresztowano 4 komunistów. Na całym terenie województwa warszawskiego spokój nie został nigdzie zakłócony. To samo sygnalizują z województwa białostockiego. We Lwowie policja rozwiązała wiec komunistyczny, przyczem poturbowano kilka osób.

W Kaliszu aresztowano jedną komunistkę za wnoszenie okrzyków antypaństwowych.

W Krakowie panował zupełny spokój. W Lublinie policja konna rozpedziła wiec komunistyczny. W Zagłębiu Dąbrowskim obchód przeszedł w zupełnym spokoju, a tylko w Dąbrowie Górniczej policja po rozwiązaniu wiecu komunistycznego aresztowała kilka osób.

W Zawierciu wybuchł wczoraj strejk, około 2 tysięcy robotników na tle wynagrodzenia za urlopy.

że w przeciwieństwie do lat ostatnich tym razem dzień 1 MAJA MINAŁ W STOLICY NA SZCZĘŚCIE BEZKRWAWO.

**Pochód robotników P.P.S. (C. K. W.).**

Po godzinie 9-ej wyruszył pochód PPS. (CKW.) z Mokotowa. Przy sztandarze poseł Arciszewski.

O godz. 10 min. 10 z siedziby związków zawodowych przy ul. Leszno 53, wyruszył pochód P.P.S. C.K.W. ze sztandarami dzielnic Ochota i Jeruzolima.

Pochód skierował się w stronę ul. Okopowej na wiec na boisku „Skry”. W pochodzie uczestniczyło 14 sztandarów oraz dwie orkiestry związku metalowców i fabryki Lilpopa. Ilość uczestników uformowanych w zwarty pochód wynosi około 600 osób. Przeważają wśród nich młodzież i kobiety. Nad porządkiem czuwa milicja PPS.

Około godziny 10 minut 45 zebrało się na wielkim placu pod mostem Poniatowskiego, po dawnym aerodromie, około 1500 osób PPS. (CKW.) z dzielnic Śródmieście, Mokotów, Powiśle, Czerniaków, z Grochowa i części Pragi.

Wejść do ogrodzonego placu strażę

milicja.

Przemawiają posłowie Arciszewski i Kuryłowicz.

Punktem koncentracyjnym P. P. S. (C. K. W.) z północnej i zachodniej Warszawy było boisko „Skry” na rogu ul. Gęsiej i Okopowej.

Na maszcie boiska powiewa czerwony sztandar.

O godzinie 10-ej zaczęły nadciągać do punktu zbornego oddziały z Leszna, Jeruzolimy, Powązek, Woli i Czystego.

O godz. 10-ej m. 30 nadszedł pochód liczący 2.000 osób z 12 sztandarami i 3 orkiestrami z Woli i Czystego.

O godz. 10.45 rozpoczął się na jezdni ulicy Okopowej przed boiskiem „Skry” wiec PPS. (CKW.), w którym wzięli udział dzielnice Wola, Powązki, Jeruzolima i Ochota. Na wiecu tym przemawiali posłowie Barlicki i radny Gruszko.

Na zebraniu CKW. na Nowem Bródnie przemawiali sen. Kopcziński, kolejarz Kostek i radny Wernichowski.

## Pochód robotników PPS-d. frakcja rew.

Warszawski korespondent „Republiki” telefonuje:

Już o 8-ej rano zaczęły się zbierać na podwórzu ratusza grupy robotników należących do frakcji P. P. S.

O godzinie 8.30 wyruszyli zorganizowani we frakcji PPS. robotnicy położonej na Pradze fabryki „Pocisk”. Przed pochodem odbył się krótki wiec.

(Dalszy ciąg na str. 2-ej)



# 1 maja w Polsce. (Dokończenie)

O godzinie 9-ej robotnicy z fabryki „Pocisk” dotarli na plac przed kościołem św. Florjana, gdzie czekają na grupy PPS-frakcji z innych okolic Pragi, aby wspólnym pochodem udać się na plac Teatralny.

O godzinie 9 połączyły się oddziały PPS-frakcji ząbkowski, grochowski, z Bródna, ul. Stalowej i Młńskiej na placu przed kościołem św. Florjana i w liczbie ponad 1.000 osób z 8 sztandarami ruszyły przez pl. Zamkowy na pl. Teatralny.

Godz. 10.40. Pochód frakcji PPS. wyruszył z placu Teatralnego zwykłą drogą — ul. Senatorską, Miodową, Krakowskim Przedmieściem.

Godz. 11 m. 15. Pochód frakcji PPS. miał już ulicę Królewską. W pochodzie bierze udział około 600 osób.

Pochód daży Krakowskim Przedmieściem i Nowym Światem.

W końcu jadą trzy samochody ciężarowe. Dwa z nich wypełnione są młodymi ludźmi z czerwonymi opaskami na rękach.

Trzeci wypełniają dziewczęta trzymające pęki czerwonych wstęg. Cały ten samochód również przybrany jest wstęgami.

Na ulicach rozdawane są ulotki, podpisane przez młodzież PPS-frakcja rewolucyjna, wskazujące na oplakane stosunki, do jakich doprowadził komunizm Rosję sowiecką.

## Na Placu Teatralnym.

Pl. Teatralny do godz. 9.30 miał wygląd normalny, pochody robotnicze jeszcze nie przybyły. Wyloty ulic obstawione są przez milicję PPS-frakcji. Na placu stoją 4 samochody ciężarowe ozdobione czerwonymi chorągiewkami.

Po godz. 9.30 wkroczył od strony Woli większy pochód robotniczy PPS-frakcji. Na czele kroczy 10 sztandarów, trzy transparenty i orkiestra zw. zawodowego rzeźników.

Pochód ten łączy dzielnice Jerozolimską, Powązki i Wolę, związki młynarzy, piekarzy i robotników przemysłu mięsnego. Wkrótce po nim przybywa drugi pochód PPS-frakcji od strony pl. Marszałka Piłsudskiego.

Jest to pochód dzielnicowy składający się z robotników gazowni, poprzedzany przez oddział cyklistów klubu „Świt”. Za nimi kroczy orkiestra gazowni ze sztandarem, robotnicy elektrowni, zakładowo użyteczności publicznej. Pochód jed-

noczy dzielnice: Powiśle i Ochotę.

Ogółem jest 6 sztandarów i trzy transparenty.

Wślad za mieni posuwa się bardzo wielki pochód, którego czoło doszło już do placu Teatralnego, a koniec znajduje się jeszcze na pl. Marszałka Piłsudskiego.

Manifestacja na pl. Teatralnym PPS-frakcji zapowiada się z udziałem bardzo licznych grup robotniczych. Na balkony wyległa publiczność, wielu przechodniów gromadzi się również na chodnikach, Milicja PPS - frakcji wzywa do rozejścia się.

O godzinie 10 min. 10 wielki pochód PPS-frakcji, jednoczący dzielnice Pragi, z licznymi sztandarami i transparentami dotarł do pl. Teatralnego.

Godz. 9.58. W tej chwili na pl. Teatralnym wchodzi kilka większych grup ze sztandarami PPS-frakcji. Orkiestra gra „Pierwszą Brygadę”.

Naprzeciwko teatru „Qui pro Quo” przyszło do drobnej bójki przy usuwaniu grupy komunistycznej.

## Pochód komunistów w stolicy został rozproszony przez policję.

Z Warszawy donoszą:

Wszystkie pochody komunistyczne, grupujące się na Krochmalnej, Żelaznej i Lesznie, skierowały się drobnymi oddziałkami w stronę placu Grzybowskiego, gdzie się połączyły w pochód, liczący około 1500 osób. Manifestanci zgromadzeni są przy skwerku nawprost kościoła. Silne oddziały policji zmobilizowane przy ul. Królewskiej.

Gdy pochód PPS, idący z Woli na pl. Teatralny, znalazł się koło teatru Qui Pro Quo, do końca pochodu usiłowała dołączyć się grupka komunistów. Milicja PPS. d. fr. rew. nie dopuściła do tego rozpraszając manifestantów. Wobec uzasadnionej obawy interwencji komunistów od strony pl. Bankowego, ulicę Se-

natorką zamknął podwójny kordon milicji d. fr. rewolucyjnej.

W 5 minut po zebraniu się pochodu komunistycznego na pl. Grzybowskim, w chwili, kiedy gotowano się do odbycia wiecu, nastąpiła interwencja policyjna. Dwa oddziały piesze pod dowództwem komisarza Schneidera i Schwarza, oraz oddział konny pod dowództwem aspiranta Sitarka, rozproszyły manifestantów, którzy w poplochu, gubiąc kapelusze, laski, parasolki, zaczęli uciekać na wszystkie strony. Policja rozproszyła manifestantów kolbami, policjanci konni płażowali. W starciu z policją kilka osób z tłumu odniosło rany.

Policja odebrała kilka transparentów i sztandarów. Aresztowano około 30 osób.

Godz. 10.15. Nowa grupa, około 600 osób, wśród których sporo kobiet, przybywa na pl. Teatralny od strony ul. Bielańskiej. Niosą sztandary.

Orkiestra gra „Pierwszą Brygadę”. Milicja frakcji zaciągnęła podwójny kordon od strony ulic Bielańskiej i Senatorskiej.

W ul. Senatorskiej widać grupki ludzi, których milicja nie przepuszcza na plac Teatralny.

Godz. 10.25. Na placu Teatralnym jest już około 3.000 osób.

## W dzielnicy żydowskiej.

Godz. 9.40. Przed lokalem Poalej-Sjon przy ul. Karmelickiej Nr. 23 formuje się niewielki pochód.

Pochód ze sztandarem i orkiestrą ruszył ulicą Karmelicką i podąża Gęsią, a następnie Nalewkami na Plac Muranowski.

Jest to pierwszy pochód, który wyruszył z dzielnicy żydowskiej.

Sklepy żydowskie pozamykane z powodu świąt. Na ulicach w dzielnicy żydowskiej panuje niewielki ruch.

Godz. 10.35. Pochód „Bundu” ruszył z Nalewek w stronę Muranowa.

Z przeciwniej strony nadciąga na Muranów drugi pochód. To „Poalej Sjonisci”.

## Lista poturbowanych.

Poniżej zamieszczamy szczegółową listę poturbowanych:

- 1) Rubin Morded, lat 19, krawiec, Krochmalna 8;
- 2) Moszek Kleiman, lat 20, stolarz, Długa 50;
- 3) Franciszek Morawski, l. 19, doróżkarz, Płocka 81;
- 4) Majer Mokry, lat 21, krawiec, Smocza 55;
- 5) Feliks Gutterman, lat 23, przyrodnicach, Pawia 92;
- 6) Szlama Lichterman, lat 19, krawiec, Krochmalna 14;
- 7) Herszek Zieliński, lat 15, uczeń krawiecki, Nowiniarska 12;
- 8) Henryk Szpirko, lat 18, krawiec, Stawki 15;
- 9) Natan Neuman, lat 21, krawiec, Stawki 21;
- 10) Boruch Harmacz, lat 18, ślusarz, Nowolipie 58;
- 11) Nojeh Drumlewicz, lat 17, szewc, Szczęśliwa 3;
- 12) Szolem Norden, lat 28, bezrobotny, Leszno 71;
- 13) Majer Ender, lat 21, cukiernik, Szczęśliwa 4;
- 14) Edward Wiczorek, lat 31, robotnik, Pańska 109/15;
- 15) Abram Perelman, lat 20, tragarz, Burakowska 8-a;
- 16) Anna Hiszbajnowna, lat 26, hafciarz, Nalewki 38;
- 17) Josek Handlarz, lat 17, piekarz, Krochmalna 3;
- 18) Szmol Furmański, lat 18, bez zajęcia, Leszno 47;
- 19) Wacław Wojdół, lat 18, robotnik, Browarna 12;
- 20) Kobieta niewiadomego nazwiska.

## Czy były nadużycia wyborcze?

Warszawski korespondent „Republiki” (B.) telefonuje:

Wczoraj kancelaria sejmowa otrzymała druk sprawozdania komisji administracyjnej sejmowej o wnioskach pięciu opozycyjnych klubów poselskich w sprawie nadużyć wyborczych. Sprawozdanie przytacza zażalenia i skargi złożone po wyborach w kilkunastu okręgach, a następnie proponuje sejmowi uchwalenie wybrania nadzwyczajnej komisji sejmowej w składzie 7 osób dla zbadania zarzutów przeciwko władzom. Sprawozdanie to zredagowane jest przez posła dr. Putka (Wyzwolenie), ale doręczone będzie posłom dopiero po ewentualnym otwarciu sesji sejmowej.

## Cenne obrazy (starych mistrzów)

pierwszorzędnego pendzla oraz drogocenne antyki skupuje znany mecenas sztuki, przybywający w piątek dnia 3 b m. z Londynu.

# BOLTON

Warszawa, Hotel Europejski.

Łódź, Grand Hotel.

Pośrednicy potrzebni.



Dziś i dni następnych.

Początek o g. 12 w poł. Ceny miejsc na 1-szy seans od 50 gr. Orkiestra pod dyr. p. R. KANTORA.

## ADOLPHE MENJOU w roli tytułowej — w niezrównanym komediodramacie p. t. „Szkoła Paryska”

W rolach głównych:

NOAH BERRY, VIRGINIA VALLI, ARNOLD KENT i inni.

Obok bogatej wystawy koncertowa gra wszystkich wykonawców.



Dziś i dni następnych!

Revelacyjny film jubileuszowej produkcji „FOX-FILMU”, ilustrujący historię ostatnich lat Rosji. Scenariusz znakomitego Raoula Walsha.

## „TANCERKA”

Najpełniejsza, najwspanialsza i najbardziej wstrząsająca arcydzieło X Muzy. Z niebywałym dotąd nakładem odtworzony został w nim eszalamujący przepych carskiej Rosji oraz groza wydarzeń powojennych. W roli tytułowej najznakomitsza artystka świata

# DOLORES DEL RIO

W głównych rolach męskich

CHARLES FARRELL I IWAN LINOW.

Piętna ilustracja muzyczna wielkiej orkiestry symfonicznej pod dyrekcją TEODORA RYDERA. — Początek o g. 4-ej po poł. w sob., niedz. i świąt o g. 12-ej, w poł., ostatniego o g. 10-ej wiecz. — Bilety ulgowe i passe-partout prócz urzędowych i prasowych nieważne.



# Za parawanem dr. Schachta.

Paryż, w kwietniu.

Opinia publicznej zdziżyła się już może targi dookoła odszkodowań wojennych, tembardziej, że najczęściej point'a trochę się zaciera, zanim bliższe wiadomości do nas dochodzą. Sprawa ta sama przez się jest jednak dość ważną i zajmującą, żeby sobie zadać trud bliższego zorientowania się i poznania atutów jednej i drugiej strony.

Przedewszystkiem musimy się cofnąć o 10 lat wstecz do słynnej swego czasu sprawy t. zw. stock's americans, t. j. tych olbrzymich zapasów wszelkiego rodzaju towarów, które w końcowym okresie wojny amerykańskiej sprowadzili do Francji celem zaopatrzenia swych armii, i których zużycie nie zdążyli. Na zapasy te składało się wszystko to, co jest zbędnem dla olbrzymich mas ludzkich, a więc bieliznę, płótna, ubiory, obuwie, samochody, motocykle, konserwy, narzędzia itd. itd. Wartość tych obiektów wynosiła kilka miliardów dolarów. Biorąc jednak pod uwagę z jednej strony sytuację ekonomiczną Francji, wyczerpanej wojną, z drugiej strony licząc się z brakiem środków transportowych i trudnościami likwidacji w Ameryce tych pozostałości wojennych, postanowili Amerykanie olbrzymie owe składy sprzedać Francji za cenę w porównaniu z istotną wartością śmiesznie niską, bo wszystkiego 400 milionów dolarów, płatnych za 10 lat, t. j. w sierpniu 1929 roku.

Zaznaczyć tutaj należy, że urzędnicy francuscy przy tej okazji w sposób wspomniały dowiedli światu, że biurokracja nie powinna się nigdy zajmować handlem. Sprawa została sfuszowana tak skandalicznie i jaskrawo, że trudno nawet dzisiaj przejść nad nią do porządku dziennego: całe te olbrzymie wartości wydano za bezcen na łup handlu łańcuchowego, paskarstwa i spekulacji. Do kas skarbowych wpłynęło netto coś około 3-ch miliardów franków, co nawet przy ówczesnym kursie dolara wynosiło znacznie mniej, aniżeli cena kosztu, która przy obecnych warunkach odpowiada sumie przeszło 10 miliardów franków.

Suma ta, czyli t. zw. dług handlowy, łącznie z t. zw. długiem politycznym Francji wobec Ameryki została w następstwie na podstawie umowy Mellon-Berenger rozłożona na 62 raty roczne. Atoli Francja umowy tej dotychczas nie ratyfikowała, uzależniając ratyfikację od ostatecznej regulacji sprawy odszkodowań niemieckich. Inaczej mówiąc, gdyby ratyfikacja ta nie nastąpiła w najbliższym czasie (przed sierpniem), cały dług handlowy, t. j. 400 milionów dolarów, staje się płatny odrazu.

To jest pierwszy atut Niemców, którzy liczą na to, że francuzi raczej zaakceptują warunki gorsze, byleby tylko mieć możliwość ratyfikowania w najbliższym czasie wyżej przytoczonej umowy Mellon-Berenger. W przeciwnym bowiem wypadku pozostaje francuzom do wyboru bądź zapłacenie naraz 400 milionów dolarów — rzecz nader dotkliwa nawet dla Francji, i pozostawienie bez ostatecznego rozstrzygnięcia długu politycznego, t. j. właściwego długu wojennego; bądź też ratyfikacja umowy Mellon-Berenger bez względu na wysokość odszkodowania, jakie z kolei zapłaci Niemcy. W tym ostatnim wypadku Amerykanie nie miałoby żadnego interesu na wywieranie jakiegokolwiek bądź presji na Niemców, by odszkodowanie wogóle płacił.

Dalsze z kolei posunięcie Niemców miało charakter niemiernie jasny. Zaproponowali oni mianowicie Francji, Anglii, Belgii i Włochom łącznie tytułem odszkodowania w sposób ultimatywny akurat tyle, ile mocarstwa te winne są Stanom Zjednoczonym, względnie także Anglii, tak że starczyłoby akurat na spłatę tych długów, nie pozostałoby natomiast nic dla odbudowy i odszkodowania za straty, poniesione przez koalicję samą. Inaczej mówiąc, Niemcy zabiegają wyłącznie o poparcie Ameryki, starają się zdobyć niejako „desinteressement“ Stanów Zjednoczonych, względnie nacisk ich na koalicję w sensie dla siebie korzystnym, kłaniają się bogatym i możnym, tym, których wola może zde-

cydować, tym, od których otrzymali kredyty i od których dalszych kredytów się spodziewają. Cały wysłtek Niemców skierowany jest na rozluźnienie koalicji, na odebranie jej poparcia Stanów Zjednoczonych, na rozzerwanie związku pomiędzy długami koalicji wobec Ameryki, a kwestją odszkodowań, które mają zapłacić Niemcy.

Zaznaczyć również należy, że i Anglia, która sama straciła znacznych wskutek zniszczenia wojennego nie doznała, a która przedewszystkiem pragnęłaby niemieckimi odszkodowaniami spłacić przykre długie swe w Ameryce, przejawiała pewną skłonność do ewentualnego poparcia d-ra Schachta. Francja,

Włochy i Belgia pozostałyby w ten sposób odosobnione.

Gra Niemców nie pozbawiona jest wprawdzie złośliwości, prowadzona jest jednak z właściwym Niemcom brakiem subtelności, z niedostateczną znajomością psychologii przeciwnika, i sama brutalność tej gry kryje w sobie powody niepowodzenia.

Prasa francuska podejrzewa zresztą d-ra Schachta, iż pragnąc odegrać wybitniejszą rolę polityczną, stara on się swem brutalnym wystąpieniem zdobyć popularność w Niemczech. Stąd także jego insynuacje terytorjalne (ziemie polskie, kolonie), które mają charakter wyraźnie demonstracyjny.

E. S.

## Krwawe demonstracje Komunistów w Berlinie 3 osoby zabite, wiele rannych.—W innych państwach 1 maja miał przebieg spokojny.

Berlin, 1 maja.

(Polska Agencja Telegraficzna).

W ciągu dnia dzisiejszego doszło tutaj parokrotnie do krwawych ekscesów. Sytuacja stała się najbardziej napiętą w godzinach popołudniowych, kiedy uczestnicy zgromadzeń, odbywających się w zamkniętych lokalach zaczęli się rozchodzić do domów. W 40 punktach komuniści usiłowali tworzyć pochody, które jednak policja zlikwidowała. Do strzelaniny doszło przedewszystkiem w okolicy dworca kolejowego, obok Gross gerschenstrasse, gdzie demonstranci komunistyczni zaatakowali policję deskami, kamieniami i kufkami. Czterech policjantów odniosło lekkie rany.

Policja użyła broni na postrach, przy czym strzały zraniły 3 demonstrantów. Na placu Genforeckim zranione zostały dwie osoby. Poważniejsze starcia miały miejsce na Hackensenmarkt, gdzie policję zaatakowano łaskami. 4 demonstrantów odniosło rany, zostali oni jednak uprzątnięci i ukryci przez sanitariuszy komunistycznych.

Okolo godz. 3-ej po poł. olbrzymi tłum demonstrantów, zebranych na placu Aleksandra, na którym mieści się przedzium policji, rozproszony został po zastosowaniu siławek, z których skierowano strumienie zimnej wody. W północnej części miasta policja zaatakowała została strzałami z okien. W czasie tych starć do godz. 5-ej aresztowano ogółem 500 osób.

3 osoby zostały zabite, ilość rannych

jest bardzo poważna, jakkolwiek dokładnie nie da się jeszcze ustalić.

Komuniści rozpraszani przez policję zbierali się do późnych godzin wieczornych zasypując policję gradem kamieni.

Madryt, 1 maja.

(Polska Agencja Telegraficzna)

Dzień 1 maja minął w zupełnym spokoju.

Wiedeń, 1 maja.

(Polska Agencja Telegraficzna)

Uroczystości 1 maja miały przebieg spokojny.

Bukareszt, 1 maja.

(Polska Agencja Telegraficzna)

Dzień dzisiejszy przeszedł w najzupełniejszym spokoju.

Budapeszt, 1 maja.

(Polska Agencja Telegraficzna)

Poza dwoma drobnymi incydentami dzień dzisiejszy minął spokojnie.

W MOSKWIE.

Moskwa, 1 maja.

(Polska Agencja Telegraficzna)

W wielkich manifestacjach z okazji święta 1 maja wzięło udział 500 tys. osób. Na placu Czerwonym zgromadzili się członkowie rządu, korpus dyplomatyczny i delegacje robotników poszczególnych miast, a Woroszyłow dokonał przeglądu wojsk. Jutro nastąpi dalszy ciąg uroczystości.

W RYDZE.

Ryga, 1 maja.

(Polska Agencja Telegraficzna)

Święto 1 maja jest jednocześnie świę-

tem narodowym ustalonym na pamiętkę zwolania pierwszego zgromadzenia narodowego. W związku z tem odbyła się dzisiaj przed prezydentem republiki deklara wojskowa i uroczyste posiedzenie se.mu.

Londyn, 1 maja.

(Polska Agencja Telegraficzna)

Dzień 1 maja upłynął zupełnie spokojnie.

Tokio, 1 maja.

(Polska Agencja Telegraficzna)

Aresztowano dzisiaj 100 manifestantów. Naogół jednak dzień 1 maja upłynął spokojnie zarówno w Tokio, jak i w Yokohamie.

W ANTWERPII.

Antwerpja, 1 maja.

(Polska Agencja Telegraficzna)

Doszło tu dziś do starcia między komunistami i zwolennikami Trockiego a zwolennikami Stalina. Policja interwenjowała dokonywując licznych aresztowań.

W PARYŻU.

Paryż, 1 maja.

(Polska Agencja Telegraficzna)

W ciągu dnia wczorajszego panował tu spokój. Policja aresztowała agitatorów rozklejających odezwy. Aresztowano również ulicznych sprzedawców, wychodzących zamiast L'Humanite gazety „Le premier Mai“, której nakład skonfiskowano. Zatrzymano 7 wozów samochodowych, które miały zapewnić łączność między poszczególnymi sekcjami. Na jednym z samochodów znajdował się aparat radiofoniczny.

## Oficjalna delegacja republiki łotewskiej przybędzie w dniu 3 maja do Sofski.

Warszawski korespondent „Republiki“ (B) telefonuje:

Dzisiaj rano przybywa do Warszawy oficjalna delegacja republiki łotewskiej na uroczystości święta 3 maja. Delegację stanowią wicemarszałek seimu łotewskiego p. Kwiesis oraz wyższy urzędnik łotewskiego ministerstwa spraw zagranicznych Munters. Goście łotewscy składają rewizytę za ostatnią byt-

ność na Łotwie oficjalnej delegacji polskiej w osobie posła ks. Janusza Radziwiłła i naczelnika Hołówki. W imieniu prez. rzplitej łotewskiej przywiozą delegacji dla Prez. Mościckiego insygnia najwyższego orderu łotewskiego „Trzech gwiazd“. Delegacji przyjęci będą przez p. Prezydenta na Zamku a następnie przez marszałka Piłsudskiego oraz przez ministra Zaleskiego.

## Minister sprawiedliwości Car odznaczony wielkim krzyżem Legji honorowej.

Paryż, 1 maja.

(Polska Agencja Telegraficzna).

W ambasadzie odbył się w dniu wczorajszym galowy obiad na cześć bawiącego w Paryżu p. min. spraw. Cara.

Na obiedzie obecni byli m. in. ministrowie: Marraud, Maginot, Painleve, admirał Violette, zastępujący chorego ministra marynarki. sen. Renaud Rene,

radcowie: Frankowski, Neuman i Węclawowicz.

Po obiedzie odbył się raut, w którym uczestniczyła delegacja polska oraz szereg wybitnych osobistości ze świata politycznego i dyplomatycznego i naukowego.

Min. Car został odznaczony wielkim oficerskim Krzyżem Legji Honorowej.

## Zgon Pichor—Śliwickiej

Warszawski korespondent „Republiki“ (B) telefonuje:

Wczoraj po południu zmarła w Warszawie jedna z najznakomitszych artystek sceny polskiej p. Felicja Pichor-Śliwicka. Urodzona w r. 1876 s. p. Pichor-Śliwicka rozpoczęła zawód aktorski w b. młodym wieku bo już w roku 1892. Debiutowała na scenie łódzkiej, dokąd powróciła po krótkim pobycie w Petersburgu. Występowała w Łodzi przez trzy lata, następnie udała się do Lwowa i Warszawy, powracając jeszcze kilkakrotnie do Łodzi. Przed kilku laty poślubiła wybitnego artystę p. Józefa Śliwickiego, długoletniego prezesa ZASP-u. Pogrzeb s. p. Pichor-Śliwickiej odbędzie się w sobotę w Warszawie.

Przechodząc przez ulicę rozejrzyj się uważnie unikniesz kalectwa i śmierci.





MAJ

2

CZWARTEK

Pisze: Zygmunt  
Jutro: Konstytucja 3 MajaWschód słońca 4.06  
Zachód słońca 7.01  
Wschód księżycy 2.08  
Zachód księżycy 10.12  
Długość dnia: 14.27  
Przybyło dnia: 7.28

## W dniu 3 maja odbędzie się uroczyste posiedzenie rady m.ej- skiej.

Biuro rady miejskiej rozstało wczoraj zaproszenia na uroczyste posiedzenie rady miejskiej z okazji święta narodowego 3 maja.

Posiedzenie zagał prezes rady, następnie po wygłoszeniu okolicznościowego przemówienia nastąpi wręczenie nagrody literackiej laureatce tegorocznej nagrody m. Łodzi p. Nałkowskiej.

Posiedzenie zakończy popisy wokalo-muzykalne.

Wieczorem odbędzie się przedstawienie uroczyste w teatrze miejskim. (b).

Komitet obchodu święta 3 maja zwraca się do obywateli, by w dniu jutrzejszym udekorowali swe okna i balkony dywanami i chorągiewkami o barwach narodowych.

Sklepy i okna mieszkań oblepiane będą nalepkami, sprzedawanymi przez komitet funduszu narodowego. (b).

Wszyscy oficerowie rezerwy w uroczystościach 3 maja wezmą udział. Zbiórka przy zbiegu ulic Piotrkowskiej i Emilji o godz. 10 m. 30.

Tegoż dnia o godz. 13-ej odbędzie się śniadanie w restauracji „Tivoli”. Na powyższe uroczystości uprasza się wszystkich kolegów oficerów rezerwy.

Zarząd Okręgu Łódzkiego Ogólnego Związku Podof. Rezerwy Rzplitej Polskiej wzywa wszystkich członków do gremjalnego wzięcia udziału w uroczystym obchodzie 3-go maja.

Zbiórka członków w lokalu Związku. Al. Kościuszki 53, m. 10 o godz. 9 m. 30.

M. LEITNER.

## Zrozumiały język.

Nangnar była bardzo miła dziewczyna, zdolna, pracowita. Piękna, zgrabna, z ślicznymi blond włosami wzbudzała zachwyty.

Jedynym źródłem jej zmartwień była nieznanomość języka angielskiego. Nangnar była szwedką. Od dwóch lat przebywała w Anglii i mimo wszelkie wysiłki nie umiała opanować języka, nie umiała wysłować się dobrze, ari też zrozumieć wszystkiego co do niej mówiono.

Kto wie, gdyby była brzydka, zginełaby w tem wielkim mieście bez znajomości języka. Jej piękna twarzyczka ratowała ją jednak w każdej okoliczności, wyciągała ją z każdej depresji.

W ciągu dwuletniego pobytu w Londynie zmieniła kilkanaście posad. Była pokojówką, kelnerką, posługaczką, sprzedawczynią. Wszędzie przyjmowano ją chętnie ze względu na jej śliczną, miłą twarzyczkę i wszędzie po kilku tygodniach zwalniano, gdy wskutek nieznanomości języka popełniła jakieś głupstwo.

Właściwie nie można byłoby powiedzieć, że nie zna ona języka. Znała go o tyle, by móc się porozumieć, ale właśnie, gdy zaczynała mówić, wszystkie angielskie słowa ulatywały jej nagle z pamięci i... nic!

Nangnar zostawała bez słowa, czerwiła się i szybko oddalała.

# Pierwszy maja w Łodzi. Wiece i pochody odbyły się w zupełnym spokoju. Kilkakrotne próby komunistów zorganizowania pochodu zostały przez policję udaremnione.

Dzień 1 maja upłynął w Łodzi dość spokojnie. Wczesnym rankiem przemaszerowały głównymi ulicami miasta poszczególne związki i organizacje socjalistyczne, zdążając na Wodny Rynek. W oznaczonym punkcie uformował się pochód, który ruszył według ustalonej marszruty, a więc Główną, Piotrkowską ku Placowi Wolności, stąd zaś na Polesie Konstantynowskie.

Pochód otwierali przedstawiciele miasta w osobach p.p. prezydenta miasta Ziemięckiego, wice-prezydentów Rapalskiego i Wielńskiego oraz prezesa Holcgrebera, dalej szły poszczególne organizacje pepesowskie, socjaliści niemieccy „Bund”, Poalej Sjon — prawica i lewica, wreszcie klasowe związki zawodowe z sztandarami i orkiestrami.

Na Placu Wolności na specjalnie zbu-

dowanych trybunach wygłosili przemówienia wiceprez. Rapalski, poseł Zerbe i radny Lichtensztajn. Z Placu Wolności pochód ruszył na groby bojowników na Polesie, gdzie w podniosłym nastroju wysłuchano dalszych okolicznościowych przemówień.

Zaznaczyć należy, iż milicja robotnicza, która przez cały czas pilnowała porządku, w zupełności spełniła swe zadanie i nie dopuściła do żadnych zajść.

Komuniści łódzcy nie brali udziału w ogólnym pochodzie. Zgromadzili się oni w godzinach rannych na Rynku Leonarda. Zjawił się tam poseł Rosiak, który zamierzał wygłosić przemówienie. Policja piesza i konna nie dopuściła jednakże do żadnych demonstracji komunistycznych.

Po kilku nieudanych próbach zorganizowania pochodu, komuniści na pewien czas zrezygnowali ze swych zamiarów. Dopiero w południe poczęły się znów zbierać grupki komunistów na Zielonym Rynku.

I tym razem policja nie dopuściła do sfornowania pochodu. Przytrzymano kilkanaście osób, które wznosiły rewolucyjne okrzyki. W ręce policji wpadła również znaczna ilość transparentów komunistycznych i bibuły.

Po zejściach na Zielonym Rynku komuniści ostatecznie już zrezygnowali z dalszych wystąpień.

W godzinach wieczornych poszczególne organizacje socjalistyczne urządziły uroczyste akademje. Wszędzie panował zupełny spokój.

Fabryki łódzkie były wczoraj w znacznej części nieczynne.

Magistrat, kasa chorych, elektrownia gazownia itd. nie przerwały normalnych zajęć, choć znaczna część pracowników nie stawiała się do pracy. —d—

mocy, pozostawił ją pod opieką rodziny. Lajzerowiczówna jest w dalszym ciągu nieprzytomna, to też nie można było od niej wydobyć żadnych zeznań.

Policja przypuszcza, że chodzi tu o akt zemsty osobistej. —d—

## Kto wygrał 8 tys. dolarów.

Wczoraj odbyło się losowanie dolarówki.

Z Warszawy donoszą nam: W małej sali konferencyjnej ministerstwa skarbu odbyło się wczoraj dwudzieste z kolei ciągnięcie 5 procentowej pożyczki dolarowej.

Ogółem wylosowano 57 premii na sumę 25 tys. dolarów:

Główna wygrana 8000 dolarów padła na Nr. 81.975.

3.000 dol.: 779700.

Po 1000 dol.: 170943 688209 146386 838027 316288.

Po 500 dol.: 238168 807411 614519 239627 795013 601084 800136 793089 194037 069972.

Po 100 dol. wygrało 40 premii:  
463260 416354 350932 406008 882558  
104567 693410 243405 875262 537677  
543193 643089 509238 554444 999655  
373993 821479 177304 255469 805336  
131230 620356 719144 80366 727607  
867795 756307 119985 945902 721828  
377019 270986 107493 119339 23445  
321919 867747 155747 470514 872611.

## Katastrofa autobusowa na szosie piotrkowskiej.

Na szosach podmiejskich coraz częściej zdarzają się katastrofy samochodowe.

W dniu wczorajszym autobus, zdążający z Piotrkowa, w okolicach Wolborza najechał na wóz, naładowany mąką. Skutki zderzenia były bardzo poważne.

Ofiarą katastrofy padł woźnica Berrek Gomoliński, oraz pięciu pasażerów autobusu, którzy znaleźli się pod kołami samochodu, skąd wydobyli ich nadbiegli wieśniacy.

Do rannych wezwano pomoc lekarską.

Lekarz, po udzieleniu pierwszej pomocy, polecił przewieźć ich do szpitala.

Na miejsce katastrofy zjechały władze policyjne. Policja ustaliła, że zderzenie wynikało z winy szofera autobusu Władysława Raka, który po ukończeniu dojazdu został pociągnięty do odpowiedzialności. —d—

## Dzika zemsta.

Oblał niewiastę kwasem siarczanym.

P. Tauba Lajzerowiczówna, zamieszkała przy ulicy Rzgowskiej 98, padła wczoraj ofiarą tajemniczej napaści.

Gdy wracała do domu późnym wieczorem, przed bramą zbliżył się do niej jakiś mężczyzna w cyklistówce nasuniętej na oczy, który szybko wyjął z kieszeni buteleczkę i chlusał gryzącym płynem na dziewczynę.

P. Lajzerowiczówna doznała poparzeń twarzy i rąk.

Nieprzytomna z bólu runęła na bruk uliczny, wzywając pomocy rozpaczliwym głosem.

Tajemniczy napastnik, widząc nadbiegających przechodniów, rzucił się do ucieczki i szybko skrył się w ciemnościach nocnych.

Do Lajzerowiczówny wezwano pogotowie.

Lekarz, po udzieleniu pierwszej po-

Nieśmiało zbliżyła się do wielkiego domu, na murze którego widniała metalowa tabliczka z napisem: „Mistrz artystycznego tańca M. Fokin”. Nieśmiało zapukała do drzwi, przypominając sobie zgóry obmyślane zdania i słowa, gorącą prośbą o nauczanie jej tego, o czym tak bardzo marzyła i tylko za 5 funtów. Wiecej nie miała. Liczyła jednak na swój uśmiech i na swoją krasę. To jej pomoże.

Lecz gdy tylko przestąpiła próg gabinetu, wszystkie myśli jej pierzchnęły. Zapomniała znów słowa, które powtarzała w ciągu całego dnia. Łamanym szwedzkim językiem poczęła wykladać swą prośbę. Mistrz Fokin łamanym angielskim językiem począł jej odpowiadać. Nie rozumiała nic. I zawstydzona uciekła czempredzej z mieszkania mistrza artystycznych tańców.

Na ulicy przypominała sobie, że miała coś załatwić dla swej pani. Szybko pobięła do sklepu. Była jednak tak zdenerwowana i podniecona swem dzisiejszym niepowodzeniem, że i tu nie umiała wwiązać ani słowa po angielsku. Powiedziała tylko nazwisko swej chlebodawczyni. Właściciel sklepu zrozumiał widocznie — zaczął jej jednak coś tłumaczyć. Opowiadał, przeproszał — bez skutku. Nangnar nie rozumiała ani słowa.

W domu wynikła awantura. Nangnar nie umiała powtórzyć swej pani co jej powiedziano w sklepie. Pani była zdenerwowana, gdyż (grano u niej w pokers-

ra) przegrała znaczna suma pieniędzy — wynikała kłótnia, a właściwie nie kłótnia, gdyż krzyczała tylko pani, a Nangnar z trudem usiłowała zrozumieć, co się do niej mówi.

I ostatecznie wymówiono jej pracę. Po raz ostatni wniosła tacę z likierem i ciastkami do salonu. Po raz ostatni nachyliła się nad grającymi panami, tym razem nie dostrzegając pełnych zachwyty spojrzeń. Machinalnie podawała likier i ciastka.

Wyszła do służbowego. Cóż teraz zrobi? Znowu traci miejsce. Czyż to jej wina, że wszyscy mówią do niej niezrozumiałym językiem? Tak będzie zawsze nie zostanie już nigdy tancerka.

Wyjęła chusteczkę z kieszonki fartuszka. Wraz z nią wypadło coś brzęczącego, owiniętego w papier. Rozwinęła to szybko. Ujrzała 10-funtową monetę złotą. Nie zdając sobie sprawy z tego co robi, rzuciła monetę na ziemię. Drugi raz, trzeci. Przysłuchiwała się brzękowi pieniądza.

Spojrzała na kartkę, w którą zawinięta była moneta. Nic nie było na niej. Tylko adres i godzina. Pewnie włożył jej do kieszeni jeden z panów grających w pokera.

Rzuciła pieniądz o podłogę jeszcze raz. Złoto dzwoniło, padając na kamienną posadzkę. Zdecydowanym ruchem włożyła kartkę do kieszonki. Tym razem zwrócono się do niej zrozumiałym językiem — brzękiem złota.

Nangnar zrozumiała.

Tłum. Br.



**Czemu razić oczy?**  
Przecież możesz Twoje  
znakomicie usunąć **PIEGI** znakomicie usunąć  
**LESCHNITZERA** maścią i mydłem  
W aptekach i drogerjach maść 3.15, mydło 2.30.  
Gdzie niema, wprost u firmy Apt. Draner i S-ka, Bielsko.

## Bank dla dzieci.

### Taka niezwykła instytucja istnieje w Chicago

W samym sercu olbrzymiej amerykańskiej metropolii, w tętniącym, kipiącym życiem Chicago, w otoczeniu „stan-dardowych” przedsiębiorstw, biur, interesów i magazynów, mieści się jedyna w swoim rodzaju instytucja — zgoła nie licująca ze swym „poważnym” otoczeniem:

Bank of Young Boys - bank chłopców...

Właściwie — bank dzieci.

Instytucja bankowa dla chłopców od lat 14 do 16.

Jedyna ta w swoim rodzaju instytucja istnieje już od przeszło roku, a założona została nie tylko dla dzieci, ale i — przez dzieci... Założycielem jej i „prezydentem” jest — ni mniej, ni więcej, — tylko — chłopiec 15-letni.

Nazywa się Russel Johnson, w chwilach wolnych od zajęć w banku uprawia zawód „Caddie’go” czyli chłopca do podnoszenia i przynoszenia piłki na placu sportowym.

W ten sposób zarobił on sobie i odłożył już przed rokiem 223 dolarów. Z tym kapitałem zwrócił się nieletni ten, ale typowo przedsiębiorczy yankes do jednego z wielkich dyrektorów banków chi-cagowskich z prośbą o pomoc: Pragnie

on założyć bank dla swoich rówieśników...

Dyrektor zainteresował się przedsiębiorczością chłopca, dopomógł mu w inicjatywie i w ten sposób powstała instytucja, szybko rozwijająca się dzięki poparciu setek innych chłopców — klientów banku dla dzieci.

Bank rozwija się i prosperuje, najciekawsze zaś jest, że cały personel jego składa się również z nieletnich chłopców.

Jedynie „radę nadzorczą” stanowią trzy osoby dorosłe, pozatem wszystkie normalne funkcje banku, wszelkie operacje finansowe, przeprowadzane są przez — dzieci...

A muszą to być jednak operacje wcale niepodrzedne, skoro kapitał obrotowy „Bank of young boys” wynosi już przeszło 100.000 dolarów...

Instytucja bankowa, założona przez dzieci dla dzieci — oto chyba klasyczny w swoim rodzaju przykład tego, co nazywa się „amerykanizm”. Jednocześnie nasuwa on ciekawe wnioski na temat przyszłości kraju, którego dzieci wychowywane są w duchu takiego racjonalizmu życiowego...

## Szmugiel... ludzi do Ameryki.

### W trumnach, samolotach i furach słana przedostają się emigranci do St. Zjednoczonych

Władze Stanów toczą nie tylko ciągłą i nieublaganą walkę z przemytnikami alkoholu, ale bronić się muszą wszelkimi środkami przeciwko fali nielegalnych i niepożądanych przybyszów. Odkąd nastąpiły ograniczenia emigracyjne, odkąd kwota dozwolonego przyływu ludności z poszczególnych krajów została ustalona, z krajów Europy, z Chin i Japonii, z poza granicy kanadyjskiej i meksykańskiej corocznie przedostają się do Stanów przemytnicy różnymi sposobami emigranci.

Przewożenie nielegalne emigrantów stało się przedsiębiorstwem, równie, a nieraz bardziej lukratywnym od przemytnictwa alkoholu. Władze imigracyjne szacują, że 200.000 legalnych emigrantów przypada co najmniej 100.000 nielegalnych. Syndykaty na wielką skalę i drobni przemytnicy-przedsiębiorcy z tego handlu żywym towarem wyciągają rocznie około 7 i pół do 10 milionów dolarów zysków.

Za przemytnictwo emigranta pobierają te przedsiębiorstwa po 100 do 1.000 dolarów od osoby. Pozatem wymuszają na te same osoby i później pieniądze pod groźbą zdradzenia jej władzom.

Są dnie — tak powiadają władze graniczne, w których do 1.000 chińczyków, hindusów, europejczyków i południowych amerykańców przekracza bezprawnie granicę Stanów Zjednoczonych. Od wejścia w życie ustawy o emigracji w roku 1924 około 1.300.000 obywateli wkradło się nielegalnie do Stanów, między nimi, poza ludźmi uczciwymi i ludźmi pracy, mnóstwo chorych, zbrodniarzy, pasożytów, żywiołów zupełnie niepożądanych.

Droga do rajy amerykańskiego jest rozmaita. Przemytnicy przybywają samolotami, łodziami rybackimi, motorówkami, parowcami i wielkimi transportowymi statkami. Z poza meksykańskiej granicy obcy przyjeżdżają ukryci w trumnach, w furach słana, stojąc po szyję w cysternach.

Pielkomi turyści, przyjeżdżający z kilkumiesięcznym pozwoleniem, studentów, którzy nigdy nie studjowali, przyjeż-

dają, by już nigdy nie wyjechać. Niedawno 700 cudzoziemców z Kuby podało prośbę o paszporty studenckie, a pokazało się, że są analfabetami. Marynarze z okrętów, zawijających do portu, uciekali, by nigdy nie okretić do swego kraju nie wrócić.

### „Picadilly“.

Nowy zakład gastronomiczny.

Miastu naszemu przybywa obecnie nowy zakład gastronomiczny, który wszystkie dotychczas istniejące lokale zaćmi swym przepychem i okazałością.

Nowy lokal pod nazwą „Picadilly”, otwarcie którego nastąpi dnia 5 maja r. b. mieści się przy ul. Zawadzkiej nr. 1 (róg Piotrkowskiej) w pięknym, wielkim pomieszczeniu.

Na obszernym parterze urządzona będzie wielka sala restauracyjna. Z sali tej prowadzi bezpośrednio przejście na pier-wsze piętro, gdzie znajdować się ma wykwintna kawiarnia, cukiernia i dancing. Na tymże piętrze — do dyspozycji gości będą gabinety. Całość przedstawia się niezwykle imponująco.

Godzi się wspomnieć również o wy-borowej kuchni, przeniesionej z restauracji „Bristol” gdzie urządzona zostanie elegancka cukiernia.

Dyrekcja nowego lokalu pod osobi-stem kierownictwem wybitnego fachow-ca p. Bernheima.

### WYSTAWA OBRAZÓW M. APPLEBAUMA.

Już od kilku dni bawi w Łodzi znany w Anglii artysta - malarz Maurycy Applebaum, który otworzył w naszym mieście, w sali Hazomiru, wystawę swoich obrazów.

Ciekawa wystawa, składająca się z blisko setki wartościowych płócien, stanowi eventem w życiu artystycznym Łodzi i zasługuje niewą-piwnie na poparcie przez interesujące się sztuką plastyczną sfery inteligencji naszego miasta.

### Dyżury aptek.

Dzisiaj w nocy dyżurują apteki: Wólczyńskiego (Napierkowskiego 27), W. Danielskiego (Piotrkowska 127), Ilnickiego i Cymniera (Wólczańska 37), J. Hartmana (Młynarska 1), J. Kahana (Aleksandrowska 80). (b).



## Widmo wielkiego prania

bezpownnie usunięto, odkąd przezorne gospodynie używają Radionu, tego największego wynalazku w dziedzinie gospodarstwa domowego. Radion oszczędza czas i pieniądze, pierze znakomicie i chroni bieliznę przed zniszczeniem.

Niema nic prostszego: wystarczy rozpuścić Radion w zimnej wodzie, namoczyć bieliznę w tym roztynie, gotować 1/2 godziny, potem należy wypłukać i bielizna jest wyprana. Zbędne jest farcie i szcorkowanie bielizny, gdyż

# RADION

— sam pierze!

## Afera poborowa przed sądem.

### Wczoraj zeznawała żona oskarżonego, ppułkownikowa Rogalska.

W dniu wczorajszym sąd wojskowy, rozważający sprawę o nadużycia poborowe, przesłuchał ppułkownikową Rogalską, której zeznania były oczekiwane z wielkim zaciekawieniem.

Na wstępie przewodniczący sądu zwraca świadkowi uwagę, że według przysługującego mu prawa może odmówić zeznań.

— Chcę mówić — odpowiada śmiało p. podpułk. Rogalska.

— Czy podejrzewała pani o coś męża? — pyta ją po chwili przewodniczący.

P. Rogalska oświadcza, że nigdy nie miała żadnych podejrzeń. Pewnego dnia spotkała ona żonę majora Chomsa, która je jpowiedziała, że mąż jej spotyka się z panią Domańską i trwoni znaczne sumy. Świadek nie przywiązywał żadnej wagi do oświadczenia p. majorowej Chomsowej.

Przewodniczący: Czy mąż pani oprócz pensji miał jeszcze jakieś poboczne dochody?

— Świadek: Nie — Nie miał żadnych. Zył bardzo skromnie.

Przewodni.: Czy świadek skarżył się w PKU, że mąż jej wydaje znaczne sumy na jakieś bliżej jej niezbrane cele?

Świadek: To nigdy nie miało miejsca. Dalsze zeznania p. podpułk. Rogalskiej nie wniosły już do sprawy żadnych ciekawszych momentów.

Sąd po przesłuchaniu tego świadka zakończył swe wczorajsze obrady.

## RADJOPROGRAM

CZWARTEK, 2-GO MAJA.

11.56 — Sygnał czasu, komunikaty. 12.10 — Odczyt p. t. „Maj w ogrodzie” — wygłosi p. Edmund Jankowski. 12.40 — Transmisja koncertu z Filharmonii. 15.10 — Odczyt p. t. „Przyczyny i skutki wojny światowej” — wygł. prof. Janusz Iwaszkiewicz. 15.35 — Odczyt p. t. „Henryk Sienkiewicz” — wygł. prof. Leon Płoszewski. 16.15 — Program dla dzieci i młodzieży. Transmisja z Krakowa. 17.00 — „Wśród książek”, Przegląd najnowszych wydawnictw omówi prof. Henryk Mościcki. 17.25 — Pogadanka p. t. „O niedoli kobiet polskich na uchodźstwie” — wygł. p. Marja Ankiewiczowa. 17.55 — Koncert popołudniowy. — 18.50 — „Rozmaitości” wygł. p. Warnecki. 19.10 — Odczyt p. t. „Pielęgnowanie sądu ze specjalnym uwzględnieniem szkodników” — wygł. dr. Wł. Filowicz. 20.15 — Transmisja z teatru „Reduta” w Wilnie. — Przepióraczka Stefana Żeromskiego z udziałem Juljusza Osterwy i Stefana Jaracza. 23.00 — Transmisja muzyki tanecznej.



Dzisiaj i dni następujących

SPLENDID

Dzisiaj i dni następujących

# „NOC MIŁOSNA SKAZANCA”

Poteźny dramat rewolucyjny, osnuty na tle  
głośnej sztuki Sophusa Michaelisa p. t. —

## „Wesele podczas rewolucji”

Cudowna pieśń miłości, mocniejsza aniżeli śmierć.



TEATR MIEJSKI

Dzisiaj i w poniedziałek „Handlarze sławy”. Ceny popularne.

„Sen”

Jutro, dnia 3 maja na uroczystym galowym przedstawieniu w Teatrze Miejskim, dana będzie premiera sztuki w 7 obrazach Felicji Kruszczyńskiej „Sen”.

Reżyser Edmund Wierciński podkreśla w swojej inscenizacji widowiskowy charakter „Snu”, wydobywając z niego całą jego niezwykłą barwność i efektowność.

Dekoracje i kostiumy przygotowuje K. Mackiewicz.

Muzyka kompozycji Dzieluskiego.

Główna popisowa rolę kobiecą odtworzy K. Lubieńska.

Na premierze obecna będzie laureatka miasta Łodzi p. Zofja Nałkowska.

Ostatnie przedstawienia „Dwóch panów B” dane będą w niedzielę o godz. 4 popołudniu po cenach popularnych, oraz we wtorek po cenach najniższych.

TEATR KAMERALNY.

Ostatnie dwa występy Al. Weglerki

Dzisiaj wieczorem i jutro o godz. 4 popołudniu ostatnie dwa występy Al. Weglerki w cieszącej się olbrzymim powodzeniem sztuce J. Sarmenta „Polawiacz cieni”.

Jutro popołudniu — ceny niższe.

„Miłość bez grosza” grana będzie jutro, w sobotę, w niedzielę i w poniedziałek wieczorem.

W niedzielę o godz. 5 popołudniu „Miłość bez grosza” po cenach niższych.

TEATR POPULARNY.

„Berek Jaselewicz” grany będzie dzisiaj i dni następujących po cenach niższych. Dzisiaj i jutro dwa przedstawienia popołudniowe o godz. 4.30 pp. Ceny niższe. Koniec przedstawienia wieczorowego o godz. 10.20. Kasa czynna od 10 r. do 9 wieczorem bez przerwy.

NINKA WILIŃSKA PRZYJEŻDZA DO ŁODZI.

Ulubienica dzieci, młodzieżka artystka Ninka Wilińska przyjeżdża wkrótce do Łodzi, aby dać w Sali Filharmonii tylko jedno przedstawienie, które odbędzie się w czwartek dnia 9 maja o godz. 4-ej po południu. Odegrane będą zupełnie nowe przesłane komedijki, a mianowicie: 1. „Robinson Krusoe na bezludnej wyspie”, 2. „Strach ma wielkie oczy”, 3. „Lalka, palak i pilka” oraz na zakończenie „Divertissement”. Przyjazd Ninki Wilińskiej do Łodzi wywoła niewątpliwie wielką radość wśród naszych miłośników tembardziej, że udział w przedstawieniach bierze znany bajkopisarz Benedykt Hertz oraz artyści scen warszawskich. Bilety po bardzo przystępnych cenach już nabywać można w kasie Filharmonii.

## Wystawa Artura Szyka.

Mistrz Artur Szyk zamknął podwoje swej wystawy w Warszawie i w najbliższych dniach otwiera ją w Łodzi.

Wystawa obejmuje słynny „Statut Kaliski” oraz około 30 szkiców do „Księgi Estery”, Krytyka paryska i warszawska podnosi pod niebiosa talent Artura Szyka i nazywa jego malowidła jedną z największych zdobyczy malarstwa polskiego w ciągu ostatniego stulecia.

## „Kodak” w Łodzi.

W sobotę nastąpiło otwarcie w naszym mieście nowego sklepu fabrycznego detalicznego, znanej światowej firmy fotograficznej „Kodak” przy ulicy Piotrkowskiej 121.

Sklep „Kodaka” urządzony jest niezwykle ładnie i efektownie, w specjalnie przebudowanym na ten cel lokalu. Charakterystyczna przy tym jest okoliczność, iż sklep ten jest co do formy wykonany tak samo, jak sklepy „Kodaka” w całej Europie, Ameryce i Australji, według ścisłych wskazówek otrzymanych z centrali firmy.

Otwarcie sklepu detalicznego „Kodaka” niewątpliwie wywoła zadowolenie wśród szerokiego kręgu amatorów fotografii w Łodzi, którzy będą mogli z pierwszej ręki nabywać aparaty znane w całym świecie ze swej doskonałości.

## Właściciele taksówek żądają podwyższenia taryfy za przejazd i uporządkowania bruków łódzkich.

Przed kilku tygodniami właściciele dorożek samochodowych zwrócili się do magistratu z prośbą o podniesienie taryfy za przejazd. Sprawa ta jest bardzo poważna, albowiem dorożka samochodowa wypiera zwycięsko dorożkę konną i niebawem pozostanie jako jedyna, poza tramwajami, środek lokomocji w mieście. Podwyższenie więc taryfy za przejazd, musi zainteresować opinię publiczną.

Z tych względów uważaliśmy za wskazane zwrócić się do prezesa związku właścicieli taksówek p. Flisa, który wyjaśnił nam, dlaczego zostały wysunięte żądania podwyżkowe i czym są one motywowane.

Obecna taryfa samochodowa wyznaczona została przez magistrat w sierpniu 1925 roku, kiedy w Łodzi poczęły kursować pierwsze taksówki. Od tego czasu do dnia dzisiejszego nie uległa ona żadnym zmianom, aczkolwiek wiadomo wszystkim, że wzrosły przez ten czas robocizna i ceny produktów.

Ludzie odnoszą wrażenie, że posiadanie taksówki jest nielada dobrą inwestycją. Opinia taka utarła się chociażby z tego względu, iż niemal codziennie zjawiają się nowe taksówki, coraz ładniejsze i coraz bardziej luksusowe.

Otóż charakterystycznym faktem jest, iż nowe taksówki są własnością ludzi nowych, którzy dawniej nie wspólnego z automobilizmem nie mieli. Taksówka była kiedyś intratnym interesem w istocie — takim przestała być od roku, a stała się nawet przedsięwzięciem deficytowym. Dlatego też dawni właściciele taksówek nie rozszerzają swych przedsiębiorstw.

W roku 1925 koszty samochodu kalkulowane były w stosunku 1:5.18 za dolara, dziś kalkulowane są 1:8.90 za dolara. Od tego czasu mieliśmy kilkakrotnie podwyżki cłowe, wynoszące w sumie około 72 proc., benzyna zdrożała o 25%, olej — o 65 procent, a robocizna, t. zn. płacone szoferów, które wynosiły wówczas 45—50 zł. tygodniowo, dziś wynosi około 55 zł. tygodniowo.

Proszę więc pomyśleć, jak wielkim obciążeniem jest to przy kalkulacji zarobku.

— Poza tym bruki łódzkie mają najfatalniejszy wpływ na zarobki właścicieli taksówek. Po dość krótkim czasie samochód zostaje roztrzęsany do niemożliwości. Naprawa w tych warunkach, remont generalny niemal, musi być dokonywana co najmniej 4—5 razy częściej, aniżeli ma to miejsce w miastach, posiadających wyasfaltowane lub wyłożone kostką granitową ulice. Remont taki, dokonywany tak często, pochłania niekiedy całkowity zarobek taksówki.

Wreszcie muszę zwrócić uwagę na inne czynniki. Otóż Łódź ma bardzo krótkie przystanki tramwajowe, a przepisy o regulacji ruchu ulicznego przewidują, że na każdym przystanku samochód musi przystanąć. Wytwarza się stan taki, że samochód stoi a więc i licznik nie wybiega, podczas gdy motor pracuje intensywnie. Straty te, wynikłe z charakteru miasta są bardzo poważne. Zwrócić też należy uwagę, że życie Łodzi zamyka się w śródmieściu, kursy więc są przeważnie krótkie i stad kosztownie uruchomienie każdorazowo motoru. Ostatni z tych czynników, również swoisty dla Łodzi, to fakt, iż na bocznych ulicach taksówki bardzo rzadko znajdują pasażerów, stad powrotny kurs do miejsca postoju, taksówka odbywa bez pasażera.

— Jakie więc zmiany panowie proponują?

— Dotychczas 1 taryfa dla samochodów 6-osobowych wynosiła: 1 km. 1 zł., każde następne 250 metrów — 20 groszy, taryfa zaś dla 4-osobowych wozów wynosiła 80 groszy za 1 km. i 20 groszy za każde 333 metrów. Ten podział taryfy był z gruntu wadliwy, albowiem, jak wykazała praktyka, utrzymanie samochodu 4- i 6-osobowego kosztuje zupełnie jednakowo. Zasadniczym więc na-

szym postulatem jest zrównanie obu taryf.

Pozatem pragniemy, aby licznik wybiegał pierwszą taryfą nie za cały kilometr, jak obecnie, po spuszczeniu chorągiewki, lecz za pół kilometra, a to właśnie dlatego, że w Łodzi przeważnie kursy są krótkie, półkilometrowe. A więc domagamy się, aby jednolita taryfa była następująca: Pierwsze pół kilometra (t. zn. spuszczenie chorągiewki) — 20 groszy. Nadto proponujemy przesunięcie nocnej taryfy, droższej, jak wiadomo, o 50 proc. Dotąd obowiązywała ona w godzinach od 12 — 7 rano, chcielibyśmy jednak, by obowiązywała od 11 — 6 rano.

— Jest to wszak podwyżka znaczna?...

— Proszę panów, każdy interes musi się opłacać. Dorożka konna ma minimalną opłatę za kurs 1.20, a iak już zaznaczyłem, w Łodzi przeważnie kursy są krótkie — półkilometrowe. Dorożka samochodowa zaś za kurs minimalny pobiera tylko 80 groszy i 1 zł. Dlaczego ma być taka różnica?

Przedstawiliśmy magistratowi dokładną kalkulację, którą pragnelibyśmy podać również do wiadomości ogółu.

Za podstawę kalkulacji wzięliśmy, że taksówka przejeżdża przeciętnie 60 kilometrów dziennie, t. zn. 1.800 km. miesięcznie.

Benzyna (na 100 km. zużywa się 15 kg. benzyny po zł. 1.15) kosztuje przy przejechaniu 1.800 km. — zł. 310.50, oleje i smary (1 kg. — 4.80) — zł. 86.40, szofer przeciętnie pobiera 70 zł. tygodniowo, miesięcznie więc — 300 złotych, pomocnik, który smaruje i myje wóz (10 zł. tygodniowo) — zł. 42.85, części zamienne (tak często zużywające się na naszych brukach) — miesięcznie, przeciętnie — zł. 100, reperacja samochodu — zł. 100, opony i dętki (konieczna zmiana przy 12.000 przejechanych km. — przeciętnie miesięcznie zł. 104, wulkanizacja (naprawa opon i dętek) — zł. 18, amortyzacja wozu (wóz traci co miesiąc na wartości) — zł. 288, garaż — zł. 50, kasa chorych — zł. 12, ubezpieczenia cywilno-prawne — zł. 19.66, ubezpieczenia auto-casco (ubezpiecz. samoch. od rozbicia) — zł. 100, koncesja i podatek drogowy — zł. 16.66, rejestracja — zł. 4.64, podatek obrotowy — zł. 20.80, lakierowanie wozu (raz do roku) — 18 zł. Razem 1.641 zł. 50 groszy, licząc więc, że w ciągu miesiąca wóz ten przejechał 1.800 kilometrów, wypada, że koszt własny właściciela taksówki wynosi gr. 91,2 za kilometr. A taksówka pobiera 1 zł. i 80 groszy za pierwszy kilometr oraz 80 groszy i 60 groszy za każdy następny.

To są przyczyny, dla których wystąpiliśmy z żądaniem podwyżki taryfy. Niewątpliwie opinia publiczna zrozumie nasze słuszne motywy i nie będzie sprzeciwiała się podwyższeniu nam taryfy za przejazd — zakończył swe wywody p. Flis.

Z muzyki.

## Koncert chóru rumuńskiego.

Zespół rumuński, który onegdaj po raz pierwszy wystąpił u nas w sali filharmonii jest bezsprzecznie jednym z najlepszych chórów zagranicznych, produkujących się w ostatnich latach na naszej estradzie koncertowej.

Interpretacja szeregu pieśni przeważnie o charakterze ludowym, zaświadczyła dobitnie, iż zespół ten wznosi się na wysokie szczyble sztuki wokalne, celując szczególnie w utworach, utrzymanych w stylu romantycznym.

Dzięki świadomej celu i pełnej wysokiej kultury muzycznej pracy wytrwałego dyrygenta, Marceliego Boteza chór „Cantarea Romaniei” może się poszczycić dorobkiem artystycznym w postaci niezwykle bogatego i urozmaiconego repertuaru, a co do strony odtwórczej — karnym, jednolitym zespołem mieszanym, w którym zwłaszcza głosy altowe i basowe wyróżniają się wyjątkową pięknnością i pełnią brzmienia.

Czysty, jedyny akord, wzorowa intonacja, żywa, pełna temperamentu i zapału rytmika oraz wysoko postawiona samodzielność polifoniczna głosów sprawiły, iż wysoko wartościowy zespół rumuński doznał entuzjastycznego przyjęcia ze strony publiczności.

L. P.

## Zjazd filologów klasycznych odbędzie się w Poznaniu 3—5 czerwca.

Polskie Towarzystwo Filologiczne postanowiło urządzić w b. r. Zjazd klasycznych filologów polskich i słowiańskich w Poznaniu, ze względu na mającą się tam odbyć Powszechną Wystawę Krajo- i zaprosić nań klasycznych filologów krajów słowiańskich.

Zjazd filologów, który się odbył w październiku 1927 r. w Warszawie, ograniczył się do filologów polskich i miał na celu obronę gimnazjum klasycznego, zagrożonego w swoich podstawach. Zjazd tegoroczny będzie równocześnie manifestacją przyjaźni i solidarności słowiańskiej na polu kulturalnym i umożliwi wzajemne zapoznanie się uczonych, węzłami krwi i tradycją wiekową najbliższej ze sobą złączonych filologów słowiańskich.

Zjazd odbędzie się w dniach od 3—5 czerwca 1929 i obejmie dwie sekcje: naukową i pedagogiczną. Składka uczestnictwa wynosi 10 zł. płatnych czekiem PKO. Warszawa Nr. 153.380 z dopiskiem: Zjazd filologiczny — do 5 maja.

Informacji udziela sekretarz PTF. prof. dr. Stanisław Pilch, Lwów, ul. Nałbiałaka 17.

## Karygodnym niedbalstwem

Jest lekceważenie systematycznego czyszczenia zębów i odpowiedniego doboru środków do tego celu.

Idealne wyniki daje codzienne używanie higienicznej, wyrobianej z najlepszych, nieszkodliwych składników, niezawierającej mydła pasty

DENIOLIN Karłowicki.



WSROD PSYCHICZNIE CHORYCH ŁODZIAN.

# Ratujcie! My chcemy do domu!

wołają ludzie, którzy sprawiają wrażenie, że są zupełnie zdrowi.  
Na pograniczu szaleństwa i prawdy.

W jednym z najstarszych budynków, znajduje się oddział dla spokojnych kobiet. Duży, obszerny budynek jednopiętrowy. Na parterze znajduje się kancelaria, a zamknięte oszklone drzwi prowadzą na korytarz, gdzie mieszczą się pokoje dla chorych. Charakterystycznym szczegółem jest fakt, iż wszystkie bez wyjątku drzwi są stale zamknięte. Nie na klucz jednakże, albowiem trudno byłoby do bardzo wielkiej ilości drzwi dorobić jednakowe zamki. Z pekiem zaś kluczy byłaby niewygodna i ambaras. Drzwi i okna nie posiadają klamek ani rączek — otwierają się za pomocą specjalnego klucza jaki posiadają konduktorzy na kolejach.

Drzwi natychmiast zostają zamknięte, gdy tylko pielęgniarz, względnie lekarz, wchodzi do pokoju.

Zwróciliśmy na ten szczegół uwagę, pytając, czy są to środki ostrożności przeciwko ew. zamiarom ucieczki ze strony chorych. Okazuje się, że tak, albowiem bardzo wielu chorych, którzy wstawiają sobie, że są najzupełniej zdrowi, i że trzyma się ich w Kochanówku przez nieporozumienie, starają się uspić czujność pielęgniarki i zbiec.

Oczywiście, są to wypadki bardzo rzadkie. Drugą przyczyną, dla której drzwi do wszystkich pokoi są stale zamknięte, jest okoliczność, że chorzy są spokojni tylko w swoim otoczeniu, jeśli dostają się do sąsiednich pokoiów — nerządno wywołują kłótnie i bójkę.

Przyznać musimy, że z niezbyt przyjemnym uczuciem wkraczaliśmy do pierwszego pokoju. Krzyk, zasłyszany przez nas w parku, podziałał na nerwy. Widok sal szpitalnych rychło jednak rozwiał nieprzyjemne wrażenie. Nie spodziewaliśmy się widoku tak czysto i tak schludnie urządzonej sali szpitalnych.

Obszerne pokoje, przypominają łóżka koszary — mieszczą szereg łóżek, ładnie i czysto zastrzyżonych. Po środku każdej sali stoi długi stół, obok niego zaś dwie długie ławki. Gdy wchodzimy do pokoju, w pierwszej chwili nie zdajemy sobie sprawy, że jesteśmy w szpitalu dla psychicznie chorych. Spokojnie jest tam, panuje niezmacona cisza, przerywana tylko rozmowami prowadzonymi półgłosem przez pensjonarzy zakładu.

Przy stole siedzi kilka pacjentek, rozmawiających, jak zupełnie normalne osoby. Gdy jednak rozglądamy się wokół, już rzucą nam się w oczy pewna niecodziennosc.

## Chore dusze.

Wiele pacjentek klęczy koło swoich łóżek, patrząc przytępionym, obojętnym wzrokiem przed siebie. Niektóre leżą w łóżkach, nieruchomo patrząc w sufit, inne znów kreca się po sali, mówiąc do siebie półgłosem i gestykulując. Nie zdają sobie widocznie sprawy ze swego otoczenia.

Na jednym z łóżek siedzi kobieta w średnim wieku. Zapatrzona w jeden punkt, uśmiecha się i kiwa się monotonnie z lewa na prawo. Mimo woli zwraca ona na siebie uwagę. Lekarz wyjaśnia nam, że chora ta godzinami całymi prześląc się uśmiechać i nie odzywając się stała się uśmiechać i nieodzywając się ani słowem.

Od strony okna dolatuje nas głośna jakaś rozmowa. Nie zwracam na nią w pierwszej chwili uwagi, przypuszczając, że to rozmawiają między sobą dwie pacjentki. Uderza nas jednak monotonny głos — widzimy, że jest to jedna chora, która stojąc w oknie wyprostowana, wykrzykuje coś.

W pierwszej chwili odosłamy wrażenie, że woła ona nas — nie patrzy jednak na nas zupełnie. Wyrzuca ze siebie

zdania bez związku, pomieszane, chaotyczne.

## Gdzie jest Polska?

Gdy wchodzimy, w jednej chwili obstepuje nas kilka pacjentek. Dwie z nich kłaniają się lekarzom do ziemi i całują ich po rękach. Chcą również i nas pocałować. Okazuje się, że są to epileptyczki.

Epilepsja przeważnie kończy się obłędem religijnym — chore te są niezwykle nabożne i kult okazują niemal każdej obcej osobie, która wejdzie na salę.

Jedna pacjentka, młoda niewiasta zwraca się do nas z dziwnym pytaniem: — Dlaczego panowie tu przyszli? Przecież Polski nie ma!

Nie czekając na odpowiedź oddala się, lecz nie przestaje ciągle zadawać sobie tego samego pytania:

— Przecież nie ma Polski, co to będzie? Przecież nie ma Polski, co to będzie?...

Mówi tak bez przerwy cały czas, jak długo znajdujemy się na tej sali.

## Żona Chrobrego.

Druga pacjentka skarży się, że jej wszystkie zęby wypadły. Smutnym głosem pyta się, co ma zrobić i nagle, w najmniej oczekiwanej chwili wybucha głośnym śmiechem, śmiechem tak przykrym, tak nieznośnym, że chciałoby się zatkać uszy, byleby go nie słyszeć. Inna pacjentka prosi o sprowadzenie do niej męża.

— A kto jest pani mężem? — pyta doktor.

— Król Bronisław, Leon Chrobry! Dlaczego on do mnie nie przyjeżdża? Proszę napisać do niego list, żeby przybył do mnie, gdyż sama pisać nie umiem.

Jest to ciekawy wypadek chorobowy. Okazuje się, że pacjentka ta jest kobietą zamezną, nie uznaje jednak swojego męża i nie poznaje go gdy go widzi. Wmówiła sobie, że mężem jej jest król Bronisław Leon Chrobry.

Co pewien czas widzi go w jakimś innym mężczyźnie. Pewnego razu zdawało się jej, że lekarz jest owym królem Chrobrym — jej mężem, prześladowała go przez dłuższy czas swą miłością. Gdy wyjechał, tęskniła za nim bardzo.

Widzimy starszą kobietę, która chora jest na manię wielkości. Wmówiła sobie, że jest królową. Gniewa się na wszystkich, gniewa się też na lekarzy i grozi

im, że surowo ich, jako królowa, ukarze. Mówi ona, że do niej należy wzywać, cały Kochanówek.

## Żywy manekin.

Lekarz doprowadza nas do jednego łóżka, na którym leży nieruchomo jakaś pacjentka.

Jest to niezwykle objaw chorobowy, tak zwana katatonja. W pozycji, w której ustawia się chorego, trwa on całymi godzinami. Wystarczy mu podnieść rękę do góry, by zastygł w tej pozycji z podniesioną ręką i stał tak wiele godzin. Można mu podnieść obie ręce, można przeciągnąć tułów i ustawić w najbardziej niewygodnej pozycji — chore w tej pozycji pozostanie bardzo długo, nie odczuwając zmęczenia i nie poruszając się.

Pawilon, który zwiedzamy, jest, jak już zaznaczyliśmy, oddziałem dla kobiet spokojnych. Wszystkie pacjentki więc są naogół zawsze spokojne, aczkolwiek bywają chwile, kiedy podniecają się i wpadają w szał.

Niektóre są bardzo złe i kapryśne. Gdyśmy zbliżyli się do jednej chorej, która siedziała na ziemi koło swego łóżka, krzyknęła na nas:

— Trzeba was wyrzucić, tu niema się po co kręcić, niema po co.

Patrzęła na nas złym wzrokiem, przez cały czas naszego pobytu na sali. Gdy weszliśmy do innej sali, nagle jakaś chora przeraźliwym głosem krzyknęła również:

— Wynoście się!! — i zaczęła płuć na podłogę. Okrzyk był tak dziki, że zdawało się, iż chora wpada w szał. Usposokoła się jednak po kilku minutach.

## Wypuście nas!

Bardzo wiele pacjentek rozumie dokładnie, gdzie się znajdują i na co są chore. Gdyśmy przechodzili przez salę, podszła do nas jakaś pacjentka i zapytała, zwracając się do lekarza:

— Co będzie ze mną, panie doktorze? Czy długo tu będę w Kochanówku?

— Będzie dobrze, niech się pani uspokoi — odparł dobrotliwie lekarz.

— No tak, będzie dobrze — rzekła chora — ale nie w Kochanówku. Tu przecież można zwarłować doprawdy.

Jest to chora, która ma wrażenie, że jest zupełnie zdrowa i która uważa, że się znajduje w Kochanówku przez nieporozumienie. Zdaje sobie ona sprawę z tego, że dokoła niej znajdują się ko-

biety umysłowo chore. Ona jednak — w swoim mniemaniu — jest zupełnie zdrowa i chciałaby jaknajprędzej opuścić zakład.

Niezwykle ciekawe są typy idjotek. O ile u innych chorych trudno zorientować się na pierwszy rzut oka, że ma się do czynienia z osobami nienormalnymi — twarz idiotki jest aż nazbyt charakterystyczna i nie budzi żadnej wątpliwości. Są to chore zupełnie zniedołężniałe umysłowo. Są jednak spokojne, wiecznie zadowolone. Godzinami przesiadują na swoich łóżkach, nie ruszając się z miejsca.

Ciekawe jest, że chorzy bardzo dodatnio reagują na muzykę, i z tego względu w każdej sali znajduje się połączenie z radioaparatem. Bardzo często chorzy urządzają koncerty.

## Ratunku! Złodzieje!

Gdy wychodziliśmy z sali, zatrzymała nas jakaś kobieta. Zachowywała się przez cały czas spokojnie i zupełnie normalnie. Trudno byłoby przypuścić, widząc ją nie w szpitalu, że jest to osoba umysłowo chora. Niemał z płaczem prosiła nas o interwencję i o pomoc. Pragnęłaby jaknajprędzej opuścić Kochanówek:

— Ja jestem zupełnie zdrowa, ja nie wiem dlaczego mnie tu trzymają a tam w domu rozkradają mi pewnie cały mój majątek. Dostałam się tu przez straszne nieporozumienie. Zamknęto mnie przemocą, złośliwie.

Chora mówi to wszystko tak spokojnie i logicznie, że przysłuchujemy się jej z zainteresowaniem — można mniemać, że rzeczywiście mamy przed sobą ofiarę tragicznej jakiejś pomyłki.

— Może panowie spowodują, że śledztwo policyjne będzie przedsięwzięte. Widzi pan, ja odziedziczyłam po mojej matce poważne bogactwo, brylanty i złoto. Chowałam to, jak długo mogłam. Aż pewnego dnia człowiek, u którego mieszkałam, jako sublokator, dowiedział się o tem i postanowił odebrać mi mój majątek. Napadł na mnie któregoś nocy, związał i przywiózł tu do Kochanówka. Powiedział, że jestem warjatka i żeby mnie tu leczyli.

Prosiłam żeby policja wszczęła śledztwo w tej sprawie. Tymczasem śledztwo trwa tak długo, ja tutaj siedzę a tam pewnie rozkradli już cały mój majątek. Niech panowie będą tak dobrzy i wstawiają się za mną.

Wybuchła płaczem. Wszystko to było u niej takie naturalne — tem większe jednak sprawiło wrażenie.

Przed samym wyjściem obstało nas wiele pacjentek i wszystkie prosiły o to, by je stać wypuścić.

— Czy źle wam tu jest? — zapytał doktor.

— Nie, źle nie jest, ale przecież my nie jesteśmy chore. A gdy tu dłużej będziemy z temi warjatkami, to i my możemy zwarłować.

Odetchnęliśmy pełną piersią, gdy znaleźliśmy się w parku. To, cośmy widzieli i zaobserwowali w pawilonie dla kobiet spokojnych, było jednak tylko drobną cząsteczką tych okropności i nie samowitych scen, jakie ujrzelśmy później w pawilonie dla mężczyzn niespokojnych i w pawilonie dla nieuleczalnych idjotów, dokąd z kolei skierowaliśmy swe kroki.

Sum.  
(D. c. n.)

# Spór o napiwki

## Pracownicy hotelowi nie mają zaufania do pracodawców.

Jak się dowiadujemy, pomiędzy właścicielami hoteli a pracownikami wywiązał się spór na tle przyjmowania napiwków od gości hotelowych.

Chodzi o to, iż przed pewnym czasem ministerstwo spraw wewnętrznych wystosowało okólnik, którym zaleciło właścicielom hoteli przejście pod względem wynagrodzenia pracowników na system procentowy, miast napiwków.

Pracownicy hotelowi już od dawna domagali się zmiany systemu wynagrodzenia, pragnąc otrzymywać procenty od rachunków, miast upokorzących napiwków, to też zarządzenie ministerstwa przyjęli z radością, ostatecznie załatwienie sprawy jednak utknęło z powodu nieprzewidzianych przeszkód.

Mianowicie, związek właścicieli hoteli zgodził się w zasadzie na okólnik, jednak zażądał od pracowników, aby każdy podpisał deklarację, iż będzie czer-

pał swe dochody jedynie z procentów a zupełnie wyrzeka się napiwków.

Deklaracja zawierała klauzulę, że o ile zostanie stwierdzone, iż pracownik pobiera napiwki od gości, można go natychmiast usunąć z posady bez odszkodowania wymówienia.

Na tego rodzaju załatwienie sprawy służba hotelowa zgodzić się nie chciała, tłumacząc to obawą przed złą wolą niektórych pracodawców. Zaznaczyła ona, że, walcząc przez tyle lat o zniesienie napiwków, wykazała maksimum dobrej woli w tym kierunku. Podpisując deklarację nie mają pewności, że pracodawcy nie zechcą korzystać z tego i załatwiać swe porachunki ze służbą, insynuując jej, pobieranie napiwków.

Jak się dowiadujemy, rozstrzygnięcie tego sporu nastąpi za kilka dni u inspektora pracy, do którego zwołają się pracownicy hotelowi z prośbą o interwencję. (a).

Bóle w żołądku, ściskanie w dolku, obstrukcje, gnienie w kiszkiach, gorzyc w ustach, złe trawienie, bóle głowy, obłożony język, błada cera łatwo usunąć stosując często wodę gorzka Franciszka - Józefa i biorąc wieczorem przed użyciem się na spoczynek pełną szklankę takowej. Społeczności chorób narządów trawienia bardzo zalecają wodę Franciszka - Józefa, jako jeden z najskuteczniejszych środków domowych.





Dziś i jutro następnym dni

Dramat miłosny, osnuty na tle dworu rosyjskiego i ruchu rewolucyjnego

# ADJUTANT CARA

Reżyserja: Stryżewskiego. Iwan Mozzuchin, Carmen Boni, Georgij Sierow.

Orkiestra symfoniczna pod batutą Sz. Bajgelmana.

## Pobór rocznika 1908.

Kto winien się zgłosić dzisiaj.

Dziś w pierwszym dniu poboru powszechnego winni stawić się:

Przed komisją poborową nr. 1 (Pomorska 18) mężczyźni rocznika 1908 zamieszkali na terenie 2 komisariatu policji o nazwiskach na litery A, B, C, D, E, F, G, H, I, J.

Przed komisją poborową nr. 2 (Ogrodowa 34) winni stawić się mężczyźni rocznika 1908 zamieszkali na terenie 1 komisariatu policji o nazwiskach na litery A, B, C, D, E.

Przed komisją poborową nr. 3 (Zakątna 82) winni stawić się mężczyźni rocznika 1906 kat. B (czasowo niezdolni) zamieszkali na terenie komisariatów policji 1 i 6 o nazwiskach na litery A-Z.

Na terenie województwa łódzkiego winni stawić się poborowi ze wszystkich powiatów z wyjątkiem Koła i Łęczycy.

Do przeglądu należy stawić się w stanie trzeźwym, czysto i przynieść pośladane dokumenty.

Jutro poboru nie ma. (b).

## Rejestracja cudzoziemców.

W dniu dzisiejszym winni stawić się do rejestracji w starostwie grodzkim cudzoziemcy zamieszkali na terenie Łodzi o nazwiskach na literę M.

Cudzoziemcy zamieszkali na terenie powiatu łódzkiego winni zgłosić się do rejestracji w starostwie łódzkim (Piłkowska 100) dziś o nazwiskach na litery L-N.

Do rejestracji należy przynieść posiadane dokumenty i dwie fotografie.

Jutro rejestracja nie odbywa się (b).

## ZAKŁAD PUBLICZNY WOLNEJ WSZECHNICZY POLSKIEJ.

Profesor dr. Seweryn Sterling wygłosi w nadchodzącą niedzielę, dnia 5-go maja, o godz. 12-iej m. 30 w sali Gimnazjum Miejskiego — ul. Sienkiewicza 46 — wykład publiczny na temat:

„Zagadnienia pracy jako przedmiot ligijny społecznej”.

Wstęp bezpłatny.

## Skrzynka do listów.

Wobec ataków jakie ukazały się w prasie pod adresem Pana Wojewody Łódzkiego z racji posiedzenia Komitetu Obywatelskiego 10-lecia Czerwonego Krzyża w Łodzi w dniu 11.4. b.r. Zarząd Czerwonego Krzyża O.O.Ł. poczuwa się do obowiązku poinformowania opinii publicznej o istotnym przebiegu sprawy. Pan Wojewoda Jaszczolt, powołując Prezydium odczytał nazwiska z podanej Mu w ostatniej chwili przez jednego z członków Zarządu Czerwonego Krzyża kartki, ułożonej ad hoc bez uprzedniego porozumienia z Panem Wojewodą i pozostałymi członkami Zarządu. Zarząd Czerwonego Krzyża O.O.Ł. wyraża głębokie ubolewanie, że fakt ten stał się powodem przykrej kampanii prasowej, wciągając w orbitę walk obcych Czerwonemu Krzyżowi zarówno Instytucję, jak i osobę Pana Wojewody, który zawsze okazywał Czerwonemu Krzyżowi życzliwość i poparcie. Zarząd Czerwonego Krzyża wyraża przekonanie, że wyjaśnienie to położy kres dalszej akcji prasowej i polemicznej, które wyrządzają szkodę Instytucji o znaczeniu państwowym i poważnych zadaniach humanitarnych opierającej działalność samarytańską na poparciu wszystkich odłamów społeczeństwa.

Za Zarząd P. Czerwonego Krzyża  
(—) Vogel plk. (—) Marja Ulrichsowa  
Wice-prezes: Sekretarz zarządu.

## Nie graj z ogniem! Gdy widzowie stają się aktorami...

Niezmiernie ciekawego eksperymentu dokonał kierownik wiedeńskiej Renaissancebühne Józef Jarno, który wystał przed kilku dniami sztuce młodego austriackiego dramaturga Flansa Chlumbergę, noszącą tytuł „Błękit z nieba”.

Oryginalność sztuki polega na tym, że jest ona komedią, odegraną przez „widzów” teatralnych, siedzących na widowni.

Po podniesieniu kurtyny widzimy, że na scenie nic nie przygotowano do odegrania sztuki. Robotnicy siedzą w najrozmaitszych naturalnych pozach, inspirowani irytuje się, że „jeden z aktorów pęta się także między nimi”.

Okazuje się, że z powodu jakiegoś nieporozumienia przedstawienie zostało odwołane, ale bilety są rozsprzedane i widzowie siedzą na sali, bowiem kasjer ogłosił, że nie zwróci pieniędzy.

Reżyser jest w rozpacz. W jaki sposób uratować sytuację? W momencie największego zaambarasowania ratuje sytuację sufler, któremu przychodzi do głowy świetna myśl zaimprovizowania sztuki. Wskazując na widzów, woła:

— „Patrzcie! Tutaj! W łóżach! W krzesłach! Na galerji! Wszędzie siedzą aktorzy! Jeden bardziej utalentowany od drugiego! Niech publiczność raz sama zagra i sama sobie stworzy pokarm duchowy.

Ze strony publiczności, wśród której siedzą prawdziwi aktorzy, padają gromkie słowa uznania. Dobrze, ale co zagrać? Wobec tego, że na scenę wejda zwykli śmiertelnicy, reżyser proponuje widzom inscenizowanie „konfliktu” z rzeczywistego życia. Przecież to zna każdy i potrafi zagrać bez przygotowania.

— Co?

— Poproście trójkąt małżeński.

Na wezwanie reżysera wstaje pewna pani i niewien pan i idą na scenę. Do trójkąta jednak potrzebny jest jeszcze jeden pan. I znów jakiś pan z widowni ofiaruje swoje usługi.

Znalazszy się na scenie, wszyscy troje zaczynają grać zapożyczając treść wypowiedzianych słów z własnych swych przeżycia.

Publiczność się bawi doskonale, ale w trzecim akcie przychodzi do smutnego wniosku, że trójkąt nie jest tylko osławionym na scenie, czy w książce, lecz jest zjawiskiem codziennym w życiu.

Bo oto panowie i pani schodzą ze sceny, lecz okazuje się że ów intruz rzeczywiście zakochał się w owej damie i oto powstaje prawdziwy trójkąt i prawdziwe zerwanie węzłów małżeńskich.

Sztuka znakomita — zrobiła niezwykłe silne wrażenie na publiczności.

St.

## Przygotowania do dorocznego wyścigu automobilowego.

Łódzki Automobil — klub poczynił starania w starostwie łódzkim celem na prawy odcinka szosy, na której odbędzie się III-ci z kolei wyścig automobilu wy w dniu 12 maja r. b.

Trasa wyścigu w roku bieżącym zaczyna się od strony Lutomińska, bardzo malowniczo położonej miejscowości nad rzeczką Nerem. Start nastąpi o kilometr od Lutomińska, następnie droga przecina lekkim łukiem wioskę Babice i biegnie na północ wśród pięknego krajobrazu. Śliczny brzozywy i sosnowy laszek po obu stronach prostej i gładkiej drogi przyczyni się bezwątpienia do miłego nastroju zarówno uczestników jak i widzów. Z pewnych punktów po bokach drogi jest prawie cały tor zawodów widoczny. Finish w lesie. Bufety i orkiestry na starcie i finishu skróca widzom czas. Publiczność będzie informowana na starcie przez specjalnie zamontowane przez firmę „Marconi” gigantofony.

Kierownictwo wyścigu spoczywa w następujących rękach: komandor — p. inż. Karol Kauczyński, vice-komandorzy — pp.: A. Schicht i J. Holtz, starterzy — pp.: J. Triebe A. Thiele, K. Emde, chronometrażysty — pp.: A. Posseil, J. W. Krauze, starsi komisarze — pp.: C. Ramisch, W. Küster, gospodarz drogowy — p. B. Cheshire.

## Nieudane włamanie

Ubiegłej nocy usiłowano dokonać włamania do składu manufaktury Woskowicza przy ulicy Piotrkowskiej 153. Włamywacze zdążyli już wyborować otwór w murze, lecz w dalszej „pracy” przeszkodził im nocny dozorca, który usłyszał podejrzane szmery i wszczął alarm. Złoczyńcy zbiegli. Policja narazie ich nie schwytala.

## CZYTAJCIE

„EXPRESS WIECZORNY”

Pani Felicji Kantorowej z powodu zgonu

b. p.

JEJ MĘŻA

wyrażają szczerze współczucie  
Adolfstwo Jakubowicz.

## FASCYNUJĄCA LADY.

W ostatnich czasach przechodząca publiczność, a zwłaszcza pleć piękną zatrzymują znajdujące się w witrynach perfumerji i składów aptecznych wyroby perfumeryjne „CAZIMI” o fascynującej nazwie „LADY”.

Niepodobieństwem jest w ramach niniejszego artykułu wyliczać wszystkie zalety przedmiotów „LADY CAZIMI” i dość tylko nadmienić, że zarówno mydło tej marki, spreparowane według najnowszych zdobyczy techniki, jakoteż krem idealnie zmiękczający skórę i usuwający zmarszczki, tudzież puder o subtelnych barwach i zapachach stają się doprawdy czemś zupełnie nowym, istną rewelacją w dziedzinie kosmetyki i cieszą się przeto wszędzie zasłużonym powodzeniem.

Te parę słów o preparatach „LADY CAZIMI” podyktowane są nie czczą, często niezasłużoną reklamą, lecz rzeczywistymi sukcesami, jakie wyżej wspomniane artykuły osiągnęły u licznej, o ną bardziej wybrednych gustach, publiczności.

## Przejechanie

W dniu wczorajszym na ulicy Pomorskiej została przejechana przez tramwaj linii nr. 8 4-letnia Rywka Radzynańska (Pomorska 11). Doznała ona ciężkich obrażeń.

— Na ulicy Andrzeja został przejechany przez samochód 21-letni malarz Moszek Broder (Piotrkowska 88).

Poszkodowanymi zaopiekowało się pogotowie.

## Spadła z drabiny

W gmachu banku Gospodarstwa Krajowego przy ulicy Piotrkowskiej 74 w czasie mycia okien spadła z drabiny posługaczka Michalina Stajacka, zamieszkała przy ulicy Zielonej 11. Doznała ona poważniejszych uszkodzeń cieleśnych. Wezwane pogotowie przewiozło ją do domu.

Przed premierą w „Splendidzie”

## Miss Cavell.

Super-przebój filmów światowych

Kilka dni zaledwie dzieli nas od premiery tytanicznego filmu „O świcie” w kinoteatrze „Splendid”.

Ze względu na wysoką wartość ideową i dramatyczną tego arcydzieła, przyjętego przez cały świat okrzykiem nieznanego dotąd entuzjazmu omówiliśmy wczoraj obszernie na łamach „Republiki” ideową stronę koncepcji „O świcie”, filmu, poruszającego w sposób wstrząsający najgłębsze zagadnienia ducha ludzkiego.

Dziś zatrzymamy się na osobie głównej bohaterki tego niepospolitego dramatu dziejowego — Miss Cavell, pielęgniarki angielskiej, sprawiającej bohaterstwo swe postannictwo w krainie Belgów.

Imię miss Cavell, rozstrzelanej przez wojska niemieckie, ognistymi zgłoskami wyrzyło się w dziejach ludzkości.

Obok imion kobiet, czczonych po wsze czasy za dynamikę bohaterstwa, za nieprzebrane skarby ducha, kobiet oskrzydlających swą epokę, prowadzących ją na wyżyny idealizmu i w napięciu wysiłku, dających ostateczne zwycięstwo temu, co jest najlepsze i najistotniejsze w człowieku — postawić trzeba pielęgniarkę angielską miss Cavell.

Dziś gdy przeszło już lat kilkanaście od chwili, gdy haubice niemieckie waliły w Antwercję i Louvain, gdy pociski rzucone z zeppelinów, dziesiątkowały bezbronną ludność, wierzyć wprost się nie chce, by ofiarny wysiłek słabej kobiety, mógł wywrzeć tak decydujący wpływ na potworne zmagania się nawały barbarzyństwa, zmierzającej do Paryża, z dzielniemi obrońcami kultury.

A jednak nieprzemierzony wpływ ofiary moralnej tej nowoczesnej Joanny D'Arc był jednym z decydujących ogniw w łańcuchu zwycięstwa.

Salwa kompanji szturmowej przecięła pasmo żywota miss Cavell, ale nie zdołała zabić legendy, która była słupem ognistym okopów pod Mort-Momme, Ypernes, w lasach Argońskich.

Z tej legendy, z tej siły ducha, promieniującego nadprzyrodzonym napięciem powstała moc i wiara w konieczność zwycięstwa, w nieodpartą prawdę, której w całym pochodzie wieków niepodobna zepchnąć z dziejów ducha ludzkiego.

Czar, urok, fascynująca siła tej postaci kobiecej, przepaja film „O świcie” nie przebraną mocą i wywiera piorunujące wrażenie, zakłęte w szereg zwartych, skondensowanych w swej wyrazistości scen filmowych.

Dlatego też to arcydzieło filmowe jest przedmiotem niemiłkających dyskusji na obu półkulach i dało sumę tryumfu odniesionego do chwili obecnej przez kinematografię.

Jutro omówimy szczegółowo realizację i montaż tego arcydzieła, które w wykonaniu i układzie reżyserskim stoją również na poziomie wysokich wartości ideowych, zawartych w samym założeniu scenarjusza.

Sp.

XXXXXXXXXXXXXXXXXXXX

## Brzydko zabarwione zęby

szpecą najładniejszą nawet twarz. Nieprzyjemny zapach ust działa odpychająco. Wady te dadzą się gruntownie usunąć jedynie przez codzienne używanie wspaniale orzeźwiającej, pachnącej pasty do zębów Chlorodont. Już po parokrotnym użyciu, szczególnie przy pomocy specjalnie dla tego celu skonstruowanej szczoteczki do zębów Chlorodont ze ząbkowaną szczecinią, zaznacza się zbawienne działanie tej pasty. Gnijące, między zębami, resztki potraw, zostają gruntownie usunięte, oddech staje się czysty, a zęby przybierają alabastrowo biały połysk.



# Zajścia opolskie przed forum Ligi narodów.

Związek polaków zamieszkałych w Niemczech prosi Ligę narodów, aby skłoniła władze niemieckie do ukarania sprawców napadu na artystów.

Katowice, 1 maja.

Polska Agencja Telegraficzna.

Opolski związek polaków w Opolu przesłał do rady Ligi narodów następujący telegram:

„Magistrat miasta Opolo odrzucił wniosek związku polaków o zezwolenie na odbycie w sali teatru miejskiego występu opery katowickiej z uzasadnieniem, że polskie przedstawienie ma charakter polityczny.

Po licznych trudnościach i pertraktacjach władze państwowe spowodowały magistrat do oddania sali na wystawienie opery polskiej „Halki” w dniu 28 kwietnia b. r.

Z wiadomością o mającym się odbyć przedstawieniu polskiem przyniosła prasa niemiecka napastliwe i podburzające do gwałtu przeciw polakom artykuły.

Członkowie nacjonalistycznych organizacji bojowych odgrążali się już zgóry polakom i rozdawali ulotki o treści podburzającej.

W nocy z 27 na 28 kwietnia napadli nieznanymi osobnikami członkami zarządu związku polaków, dyrektora Powolnego.

Przed rozpoczęciem opery zgromadzili się przed gmachem teatru i w samym gmachu członkowie nacjonalistycznych organizacji bojowych, wyrażając się wchodzącej do teatru ludności polskiej.

Policja nie usunęła demonstrantów, wskutek czego do końca przedstawienia liczba ich wzrosła do około 2.000.

Do sali teatralnej wszedł niepostrzeżenie szereg młodych ludzi z obozu nacjonalistycznego, którzy w czasie pierwszego i drugiego aktu przedstawienia obrzucali uczestników cuchnącymi bombami.

Po przedstawieniu zgromadzeni przed teatrem demonstranci wyrażali się uczestnikom, przezywali ich, pluli im w twarz, bili i poniewierali, przyczem znieważono 2 księży.

Policja nie dopisała. Na dworcu, dokąd udać się musieły aktorki, nie było policji, wskutek czego obito a nawet ciężko pokaleczono kilka aktorek i aktorów.

W AKCJI PRZEŚLADOWCZEJ BRAŁO UDZIAŁ TAKŻE KILKU ŻOŁNIERZY REICHSWEHRY.

ZWRACAMY SIĘ DO RADY LIGI NARODÓW O SKŁONIE NIE WŁADZ NIEMIECKICH DO SUROWEGO UKARANIA SPRAWCÓW I ZAGWARANTOWANIA NAM BEZPIECZEŃSTWA.

(—) Zarząd dzielnicy I-ej Związku Polaków w Niemczech Czesław Klimas, Stanisław Szczepaniak, L. Powolny.

## Skandal w Opolu a porozumienie polsko-niemieckie.

Berlin, 1 maja

(Telegram wł. „Republiki“)

Prasa niemiecka w dalszym ciągu poświęca wiele miejsca zajściu w Opolu, podczas którego tłum Niemców pobili artystów polskich, przebywających na gościnnych występach. W tonie prasy niemieckiej socjalistycznej i demokratycznej znacząco duży zażenowanie z powodu znanych już wypadków, natomiast dzienniki nacjonalistyczne w dalszym ciągu jętrzą przeciwko polakom.

Biuro Wolfa publikuje komunikat, który może być uważany za oficjalną opinię rządu. W komunikacie tym przede wszystkim podkreśla się, że trupa polskich artystów w Katowicach w ciągu przeszłego sezonu dała 14 przedstawień na terytorjum Śląska niemieckiego, jednak nigdy dotąd nie była przez nikogo zacepijana.

Ostatnie wypadki w Opolu są rzekomo dziełem bandy wyrostków, za których nikt nie może być odpowiedzialny. Komunikat kończy się zapewnieniem, że

władze skierują swoje usiłowania w kierunku wyśledzenia winowajców i przykładnego ich ukarania.

Wiadomo jest jednak powszechnie, że komunikat Wolfa jest tendencyjny, gdyż jak wynika z prasy socjalistycznej artyści polscy nie byli napadnięci przez żadną bandę wyrostków, ale przez tłum ludzi dorosłych, podjudzanych oczywiście przez antypolskich agentów.

W niektórych dziennikach, jakgdyby dla osłabienia wrażenia wywołanego zajściami w Opolu drukuje się w bezpośrednim sąsiedztwie komunikatu Wolfa sprawozdanie z akcji porozumienia polsko-niemieckiego.

W sprawozdaniu tem czytamy, że ukończona została akcja propagandowa czynników pacyfistycznych w Polsce i Niemczech

Jak już wiadomo wiece i odczyty pacyfistyczne odbyły się w Pile (Schneide mühle), Łodzi, Warszawie, Krakowie, Bytomiu, Wrocławiu i Berlinie

W akcji tej ze strony Polski brali udział pp. Thugutt, Parger i Lypacewicz, ze strony niemieckiej zaś gen Schönaich i Falkenberg.

W Polsce idea porozumienia polsko-niemieckiego spotkała się z zupełnym uznaniem inteligencji, dyplomatów, profe-

sorów, urzędników i robotników, natomiast w Niemczech podczas wiecej i odczytów doszło kilkakrotnie do naruszenia porządku publicznego.

Tak więc w Bytomiu i we Wrocławiu narodowi socjaliści wywołali dziką awanturę tak, iż policja musiała siłą wy prowadzić ich ze sali.

W Berlinie podczas uroczystej akademii pacyfistycznej kilkudziesięciu ludzi skupionych w jednym rogu sali usiłowało zerwać akademję przy pomocy prowokacyjnych okrzyków.

Przewodniczący gen. Schönaich oświadczył wówczas wśród ogólnego śmiechu:

— Zdaje mi się, że poznaję tych panów, którzy zachowują się tak wojowniczo na naszej akademii.

To są ci sami, których znam z czasów wojny, kiedy stale wykrecał się od służby i uciekał z okopów.

„Berliner Tageblatt” zaopatruje komunikat swój o akcji zbliżenia polsko-niemieckiego następującym komentarzem:

„Pochód pokojowy może być uznany za udany całkowicie, ale jest to tylko słaby początek koniecznej roboty w kierunku porozumienia.”

## Dyskusja o „mordzie rytualnym” w parlamencie bawarskim.

Bawarski minister oświaty napiętnował antysemityczne wybryki narodowych socjalistów.

Berlin, 1 maja

Z Monachium donoszą:

W komisji budżetowej sejm bawarskiego odbyła się dłuższa dyskusja na temat „mordu rytualnego” w żydów. Przy czyną dyskusji było niewyświetlone dotychczas zniknięcie młodego chłopca w miejscowości Manau we Frankonji Dolnej, które

posłużyło narodowym socjalistom za pretekst do rozpoczęcia hecy antysemitkiej o niebywałej dotychczas sile

W związku z tem bawarski minister oświaty wydał nakaz do nauczycielstwa ażeby w wyższych klasach szkół powszechnych uświadamiano młodzież, iż zarzut rzekomego używania przez żydów krwi chrześcijańskiej jest bezpodstawny. Na posiedzeniu komisji budżetowej poseł Stang z bawarskiej partii ludowej zwrócił uwagę i zbie na rozporządze nie ministra oświaty i pochwalił go za

energiczne wystąpienie,

Zarzut przeciwko żydom o używaniu rytualnem krwi trwa już od 700 lat, a NIKT NIE ZNALAZŁ NAWET ŚLADU DOWODU,

któryby potwierdził ten zarzut.

W odpowiedzi na mowę posła Stanga wystąpił jeden z posłów narodowo-socjalistycznych z twierdzeniem, że w żydostwie są rzekomo pewne kierunki, czy też sekty, które do dnia dzisiejszego hołdują przesadom „mordu rytualnego”

W odpowiedzi na to zabrał głos minister oświaty dr. Goldenberg i oświadczył:

W ministerstwie oświaty zjawili się przedstawiciele gminy żydowskiej oraz kongresu bawarskich rabinów z gorzkimi skargami na podjudzanie tłumów w okręgu Manau,

W tem miejscu mowa ministra została przerwana przez kilku posłów naro-

dowo - socjalistycznych, którzy wołali: — Jakich obywateli?

Na to minister dr. Goldenberg odpowiedział podniesionym głosem:

— Tak, żydzi są takimi samymi obywatelami Rzeszy, jak my wszyscy, naszymi współobywatelami, są Niemcami. Jako minister oświaty i wyznań religijnych uważałem za swój obowiązek udzielić władzom podwładnym wskazówek.

Cieszy mnie bardzo, iż zarówno władze kościelne katolickie, jak i ewangelickie, współdziałają w całej rozciągłości ze mną w powyższej sprawie.

Duchowieństwo katolickie i ewangelickie poprze usiłowania rządu, idące w tym kierunku, AŻEBY W 20 WIEKU SKOŃCZYĆ NARZĘCIE ZE STRASZNYM OSKARŻENIEM W STOSUNKU DO NIEWINNYCH LUDZI.

## Bilans na dzień 31 grudnia 1928 roku.

### PRZEMYSŁ BAWELNIANY

# ADAM OSSER, SP. AKC. ŁÓDŹ.

STAN CZYNNY.

STAN BIERNY.

Maszyny	Zł. 4.539.432,76	
Nieruchomości	1.920.328,09	
Samochody	69.531,—	6.529.291,85
Kasa	47.518,60	
Waluty i Dewizy	141.877,13	
Papiery Wartościowe	555.914,37	
Weksle	867.898,50	1.613.208,60
Bawelna	213.984,30	
Przedza	179.546,55	
Artykuły techniczne	20.430,—	413.960,85
Odbiorcy	2.053.684,75	
Banki	1.786.076,82	3.839.761,57
		Zł. 12.396.222,87

Kapitał Akcyjny	7) 4.800.000,—	
Kapitał Amortyzacyjny	2.837.223,69	
Kapitał Zapasowy	563.946,40	
Fundusz Rezerwowy	1.131.952,36	9.333.122,45
Jubileuszowy Fund. Zapomog dla Prac. Fabr.	100.000,—	
Jubileuszowy Fund. Zapomog. dla Prac. Biur	50.000,—	150.000,—
Kredytorzy	49.550,10	
Banki za rebusy	863.315,83	912.865,93
		2.000.234,49
		Zł. 12.396.222,87

## RACHUNEK ZYSKÓW I STRAT.

Koszty Handlowe	Zł. 394.815,87	
ubezpieczenia	42.872,75	
Świadczenia Socjalne	140.601,07	
Świadczenia Społeczne	41.072,89	
Podatki i Opłaty	844.238,16	
Podatki zaplac. z Rezerwy	461.800,—	362.438,16
Zysk do podziału		981.801,74
		2.000.234,49
		Zł. 2.982.036,23

Dochód z przędzy	2.904.792,46	
Procenty	70.269,29	
Różnica kursu	6.974,48	2.982.036,23
		Zł. 2.982.036,23



## Charakter obecnego kryzysu.

Znaczne pogorszenie się wypłacalności, trudności zbytu, tendencja ograniczenia produkcji, w związku z tem prawdopodobieństwo znacznej redukcji zatrudnienia są niewątpliwymi w naszych warunkach symptomami kryzysu. W tej sytuacji ad usum praktycznego życia nasuwają się każdemu zagadnienia z zakresu teorii kryzysów, w jej praktycznym zastosowaniu. Pod tym praktycznym kątem widzenia najdonioślejsze jest pytanie, jaki jest prawdopodobny tok rozwikłania przesilenia.

Z historii kryzysów w naszym kraju — najlepiej oczywiście w pamięci ogólnej tkwi KRYZYS 1924 — 1925 R. W jego likwidacji odegrały niewątpliwie rolę dwa czynniki:

### 1. CZYNNIK, UZASADNIONY UKŁADEM WARUNKÓW KRYZYSU.

Kryzys 24—25 r. powstał przede wszystkim na tle wyczerpania kapitałowego, wywołanego w pierwszej kolejności przeciążeniem gospodarstwa ciężarami publicznymi. Wskutek załamania się sił gospodarczych, skarb — nie mający wówczas żadnych rezerw — począł czerpać środki z t. zw. drugiej inflacji. Następnym tego był spadek wartości złotego, który spotęgował dotkliwość kryzysu, zniszczył bowiem odradzający się kapitał obrotowy gospodarstwa.

W układzie warunków kryzysu począł działać czynnik reakcji, tkwiący w samym tym układzie. Załamanie się waluty spowodowało mechaniczną redukcję ciężaru publicznego oraz relatywną (w stosunku do poziomu zagranicznego) niżkę cen. Oba czynniki pobudzająco wpłynęły na produkcję.

### 2. CZYNNIK PRZYPADKOWY, ZEWNETRZNY.

Z poza układu warunków kryzysowych począł działać czynnik przypadkowy, którego omówienie byłoby oczywiście błędne. Na myśl mamy poważne i znane korzyści, jakie dla naszego gospodarstwa przyniosła treść górników angielskich wiosną i latem 1926 roku.

Przechodźmy do chwili obecnej. Oczywiście, poza granicami naszego rozumowania pozostać musi możliwość wtórzenia się do układu warunków jakiegoś dobroczynnego czynnika łagodzącego. Ex definitione chodzi o czynniki nie dający się zgóry przewidzieć.

Jeżeli chodzi o czynniki tkwiące w

samym układzie warunków wyobrażamy sobie, iż między położeniem 1924 — 1925 r., a obecnym istnieje ogromna różnica.

Napięcie kryzysu poprzedniego było niezaprzeczalnie silniejsze. Kryzys był 1-mo Powszechniejszy, podczas gdy obecny ze szczególnym natężeniem występuje w niektórych centrach gospodarczych (do ośrodków szczególnie dotkniętych dla przyczyn nieraz podkreślanych, należy włóknictwo — stąd na naszym gruncie prawdopodobnie nieco przesadzone pojęcie o jego ogólnych rozmiarach).

2-do Gwałtowniejszy, bowiem — w przeciwstawieniu do obecnego — przez deprecjację pieniądza zdrugował wale rezerwy gospodarstwa.

Te obydwa zjawiska są oczywiście okolicznościami pomyślnymi i rokującymi dobre nadzieje. Natomiast brak jest czynnika mechanicznego, który zredukował ciężar publiczny i ceny. Obydwa

te fakty w zestawieniu sprawić mogą, że z jednej strony kryzys może mieć łagodniejszy również swój dalszy przebieg, z drugiej jednak strony — FAZA KRYZYSU MOŻE SIĘ LATWO PRZEDŁUŻYĆ.

W takim bowiem układzie warunków rozwikłanie kryzysu będzie w wysokiej mierze zależne od położenia w krajach innych, gdyż zmiana tego położenia na lepsze przyczyni się do dopływu kapitału z zewnątrz. W dużej mierze zależne będzie od własnego naszego działania, któreby mogło zastąpić mechaniczne czynniki kryzysu 24—25 r. w ich działaniu redukującym ciężar publiczny i ułatwiającym regenerację kapitału. Fakt, iż w obecnym układzie warunków zależni jesteśmy w wyższym stopniu od świadomego działania ludzkiego, a w mniejszym od czynników mechanicznych — nakazuje nam szczególną czujność nad tem działaniem.

Dr. O. Z.

## Nadzory i upadłości.

Do wydziału Handlowego Sadu Okręgowego wpłynęło podanie fabryki wyr. bawełn. Juliusza Lohrer, przy ulicy Hipoteecznej Nr. 6 o udzielenie nadzoru.

Przedsiębiorstwo istnieje blisko od 25 lat. Składa się z tkalni, farbarni i wykończalni. W rokueszłym poczyniono inwestycje, w nadziei osiągnięcia większej pożyczki. Skoro jednak nadzieje te zawiodły w związku z ogólną złą sytuacją firma straciła możność wyrównania swych długów.

Bilans przedstawia się, jak następuje:

Aktywa:	
Gotówka	1590,57
Weksle	43336,83
Przedpła	190119,76
Towary	632486,23
Barwniki	52354,—
Banki	56330,45
Dłużnicy	647497,76
Maszyny	286313,25
Nieruchomości	457000,—
	<b>2.366.010,95</b>
Pasywa:	
T-wo Kredyt. Łódz.	68000,—
Pożyczki	309905,—
Akcepty	467405,35
Wierzyciele	678985,97
Podatki	16000,—
Kapitał	808714,63
	<b>2.366.010,95</b>

Na ostatniej sesji rozpatrywano podanie o rozroczenie wyplat wniesione przez firmę „A. Brenner”, Piotrkowska 80. Bilans firmy zamknął się sumą 296.000 zł. Sprawa została umorzona na żądanie samego petenta. Jak nas informują do układu z wierzycielami nie doszło.

Na tej samej sesji rozpatrywano prośbę Izraela Szmulowicza, właściciela sklepu z towarami włókienniczymi przy ul. Piotrkowskiej 62, Sadu w tej sprawie skorzystał z przysługującego mu prawa wysłania biegłego, celem oszacowania stanu majątkowego firmy. W rezultacie sąd odmówił prośbie petenta, co stanowi pierwszy wyrok w praktyce sądu łódzkiego.

Upadłym H. Warszawskiemu i A. Marczakowi w Ozorkowie udzielono głętu do 15 sierpnia b. r.

## Komunikat

### izby przemysłowo-handlowej.

Całokształt działalności gospodarczej izby przemysłowo-handlowej m. Łodzi określa dokładnie uchwalona ostatnio przez komisję regulaminowa II część statutu izby, która będzie przedmiotem dyskusji na posiedzeniu plenarnym izby w dniu 8 b. m.

Organami izby są zebrania plenarne, prezydium, prezes, sekcja, komisja rewizyjna, komisje stałe i niestałe oraz dyrektor.

Na omówienie zostają w pierwszym rzędzie zebrania plenarne, do kompetencji których należy między innymi wyrażanie opinii o projektach ustaw i ważniejszych rozporządzeń, współdziałanie na żądanie władzy przy ich opracowywaniu oraz uchwalanie i przedstawianie rządowi własnych projektów, zwłaszcza zaś współpraca z czynnikiem rządowym przy opracowywaniu nowych ustaw z dziedziny gospodarczej oraz przy zmianach tych ustaw w zakresie polityki celnej, kredytowej, kolejowej, podatkowej, ochrony pracy, opieki społecznej i t. d.

Zebrania plenarne uchwalają również postulaty w sprawach dotyczących tratatów handlowych.

Doniosła dziedzina szkolnictwa zawodowego i dokształcającego znajduje w działalności izby swój wyraz: zebrania plenarne wyrażają bądź to z własnej inicjatywy, lub też na żądanie władz oświatowych swe opinie o potrzebach i programach tego szkolnictwa, ewentualnie o stanie prowadzonych przez izbę szkół.

Nie mniej ważną stać się może działalność izby w zakresie tworzenia, utrzymania i popierania instytucji i urzędzeń, mających na celu przyczynianie się do zaspokajania i ułatwiania warunków rozwoju życia gospodarczego, jako to: instytutów badawczych, muzeów, wystaw, pokazów, targów, biur informacyjnych, reklamacyjnych, a w szczególności kolejowych, celnych i t. d.

Zebranie plenarne powołuje również komisje stałe i ustala ich skład osobowy. Komisje te, mając być utworzone, jak to przewiduje projekt regulaminu, na najbliższym posiedzeniu plenarnym izby w dniu 8 b. m.

II część statutu izby przewiduje utworzenie 12 komisji.

## Ciężkie ultimo kwietniowe.

### Napięcie prywatnej stopy dyskontowej.

Na podstawie tymczasowych danych przebieg ultima kwietniowego nie był łatwiejszy, od ultima marcowego. Wówczas to zanotowaliśmy najwyższe napięcie protestów wekslowych od czasu kryzysu Grabskiego z roku 1926.

Obecnie w niektórych bankach ilość weksli oddanych do rejestrowania wyniosła nieomal 25 proc. portfeli płatnych weksli. Jakkolwiek jest nadzieja, iż pewna część tych weksli zostanie wykupiona, tem nie mniej nie ulega wątpliwości, iż odsetek protestów będzie wysoki.

Sytuacja na rynku pieniężnym jest w dalszym ciągu ciężka. Banki na ogół poprawiły swoją płynność, ale ograniczają rozmiar operacji dyskontowych. W

związku z tem na prywatnym rynku podaż weksli jest bardzo znaczna. Materjał pierwszorzędny dyskontowany jest według stopy 1,85 do 2,00 proc. Za materjał drugorzędny, niechętnie dyskontowany, płacono do 3 proc.

Cały rynek objęty jest psychozą nadzorów i bankructw. Ostatnio krąży bardzo uporczywe pogłoski o zachwianiu się jednej z większych fabryk bawełnianych oraz jednej z największych fabryk pończoch. Również o jednym ze średnich hurtowników bawełnianych rynek mówi niedobrze.

Najbliższa przyszłość wykaże słusność tych wersji.

## GIELDY.

### URZĘDOWA CEDULA GIELDY WALUTOWEJ z dnia 1-go maja 1929 roku.

GOTÓWKA.	
Dolary —	
Belgia 123,82 i pół, Holandia 359,60, Londyn 43,28, Nowy Jork 8,90, Paryż 34,86 i pół, Praga 26,38 i pół, Szwajcaria 171,80, Wiedeń 125,23, Włochy 46,72, Berlin 211,45.	

CZEKL.	
Belgia 123,82 i pół, Holandia 359,60, Londyn 43,28, Nowy Jork 8,90, Paryż 34,86 i pół, Praga 26,38 i pół, Szwajcaria 171,80, Wiedeń 125,23, Włochy 46,72, Berlin 211,45.	

AKCJE:	
Bank Dyskontowy 122,—, Bank Polskiej 165,—, 164,50, Bank Zarobkowy 78,50, Kijewski 96,—, Elektr. Dąbrow. 99,—, Firley 45,—, Ostrowieckie 90,—, Starachowice 23,—, 23,50	

### PAPIERY PAŃSTWOWE I LISTY ZASTAWNE

Pożyczka inwestycyjna 101,50, 101,25, Pożyczka stabilizacyjna 92,—, dolarówka 76,—, 5 proc. konwersyjna 67,—, 5 proc. konwersyjna kol. 59,—, dolarowa 84,50, kolejowa 102,50, 8 proc. Banku Gospodarstwa Krajowego 94,—, 7 proc. Banku Gospodarstwa Krajowego 83,25, 4 i pół proc. m. Warszawy zł. 44,50, 8 proc. m. Warszawy zł. 62,25, 61,75	
--	--

### NOTOWANIA BAWELNY.

Liverpool, 30 kwietnia. Bawełna amerykańska, zamknięcie: styczeń 9,83, luty 9,84, marzec 9,87, kwiecień 9,88, maj 9,81, czerwiec 9,75, lipiec 9,81, sierpień 9,81, wrzesień 9,82, październik 9,84, listopad 9,83, grudzień 9,83, loco 10,03.	
Liverpool, 30 kwietnia. Bawełna egipska, zamknięcie: styczeń 17,80, marzec 17,55, maj 16,37, lipiec 17,10, październik 17,25, listopad 17,25, loco 17,60.	
Aleksandria, 30 kwietnia. Bawełna egipska, zamknięcie: Sakellarkids: styczeń 34,75, maj 33,55, lipiec 34,00, listopad 34,59.	
Ashmouni: czerwiec 21,75, sierpień 21,80, październik 22,10, grudzień 22,40.	
Nowy Jork, 30 kwietnia. Bawełna amerykańska: Otwarcie: maj 19,15 — 19,17, lipiec 18,38 — 18,41, październik 18,54. Środek L (w nawiacach środek II): maj 19,29 (19,28), lipiec 18,54 (18,54). Zamknięcie: maj 19,20—19,21, czerwiec —, lipiec 18,45—19,46, sierpień 18,60, wrzesień 18,60, październik 18,70, listopad 18,67, loco 19,45.	
Nowy Orleans, 30 kwietnia. Bawełna amerykańska, zamknięcie: styczeń 18,64, marzec 18,72, maj 18,50—18,51, lipiec 18,42—18,43, październik 18,49—18,50, grudzień 18,59—18,61, loco 18,42.	

## Nowe warunki chemikalistów.

Na odbytem w dniu wczorajszym w Stowarzyszeniu Kupców, Piotrkowska 73, zebraniu firm niżej wyszczególnionych, postanowiły takowe w celu uregulowania należności za dostarczone chemikalia wprowadzić z dniem 1 maja 1929 r. następujące warunki płatności:

- 1) Wszystkie należności powstałe do dnia 30 kwietnia 1929 r. winno być wyrównane najdalej do dnia 15 czerwca 1929 r.
- 2) Wszystkie rachunki wystawione po 30 kwietnia 1929 r. winno być całkowicie wyrównane w ciągu dni 45, licząc od ostatniego dnia miesiąca dostawy.

Firmy wymienione zobowiązały się do ścisłego przestrzegania umowy i poddają się przy przekroczeniu warunków teje poważnym karom konwencjonalnym.

**Blum i Monitz**  
właśc. Kaz. Monitz  
**W. Gatke**  
**Emil Hadrian**  
**Salomon Loewinson**

**Zygmunt Manasse Ss-wie**  
**Jakób Petters i S-ka**  
**Dr. M. Płoński**  
**A. Schilde**  
właśc. Bracia Schilde  
**Rudolf Ziegler.**

## W nofesiku businessmana.

Łódź, 2 maja.

ROZŁOŻENIE PODATKÓW, płatnych w roku bieżącym domaga się warszawska izba przemysłowo-handlowa, proponując następujący plan ulgowy: a) podatek dochodowy płatny według ustawy do 1 maja — byłby płatny w dwóch równych ratach do 1 maja i do 1 lipca r. b. b) różnica między wymiarem podatku obrotowego za rok 1928 a wpłaconymi za liczkami — byłaby płatna w dwóch równych ratach do 15 maja i do 15 czerwca r. b. c) pierwsza zaliczka na r. 1929 — do 15 lipca r. b. d) druga zaliczka na r. 1929 — do 15 sierpnia r. b.

ZARZĄD FUNDUSZU BEZROBOCIA przysłał do wiadomości sprawozdanie komisji lokalnej, z którego wynika, iż w najbliższych dniach rozpocznie się w Wilnie, Poznaniu, Toruniu i Stanisławowie budowa własnych gmachów funduszu bezrobocia dla biur tej instytucji, oraz gield pracy, państwowych urzędów pośrednictwa pracy i inspekcji pracy, w Krakowie zaś rozpoczęto wznoszenie 3-go piętra dla biurowca sądu pracy.

Jak widać „Fundusz” nie zamierza ograniczać planu swych budowli.

Dr. med.

**J. POLAK**

Choroby alergiczne (astma, pokrzywka, artretyzm) przeprowadził się na ul. 6-go Sierpnia 22 fr. I piętro,

tel. 64—21 przyjmuje od 12.30 do 2-jej



# BILANS

## Banku Handlowo-Przemysłowego w Łodzi

na dzień 1 kwietnia 1929 roku.

<b>Kasa i sumy do dyspozycji w Banku Polskim, P. K. O. i Banku Gospodarstwa Krajowego</b>	870.461.14	<b>Kapitały własne:</b>	
<b>Waluty zagraniczne</b>	254.326.73	a) zakładowy	3.500.000.—
<b>Papiery wartościowe własne</b>		b) zapasowy	321.411.25
a) pożyczki państwowe	10.068.50	c) wpłaty na akcje II emisji Serji B.	47.154.34
b) akcje	50.849.66		3.868.565.59
<b>Udziały i akcje w przedsiębiorstwach i w przedsiębiorstwach koncernowych.</b>	150.000.—	<b>Wkłady:</b>	
<b>Banki krajowe</b>	163.391.40	a) terminowe	1.849.176.43
<b>Banki zagraniczne</b>	225.681.34	b) a vista	2.201.186.49
<b>Weksle zdyskontowane</b>	23.882.313.28		4.050.362.92
<b>Weksle protestowane</b>	95.239.23	<b>Rachunki bieżące (saldo kredytowe)</b>	7.164.480.90
<b>Rachunki bieżące:</b>		<b>Zobowiązania inkasowe</b>	154.560.92
a) zabezpieczone	3.095.031.57	<b>Redyskonto weksli</b>	6.582.191.86
b) niezabezpieczone	148.922.40	<b>Banki krajowe</b>	855.304.98
<b>Pożyczki terminowe</b>	44.608.09	<b>Banki zagraniczne</b>	7.400.759.15
<b>Nieruchomości</b>	2.810.000.—	<b>Wierzyciele hipoteczni</b>	20.307.—
<b>Różne rachunki</b>	207.184.63	<b>Różne rachunki</b>	689.472.33
<b>Koszty, różnice kursowe i t. p.</b>	402.915.78	<b>Procenty i prowizje</b>	818.614.78
<b>Oddziały</b>	320.190.43	<b>Oddziały</b>	629.799.66
<b>Suma bilansowa</b>	32.731.184.18	<b>Zysk za rok 1928</b>	496.764.09
<b>Udzielone gwarancje</b>	561.811.—	<b>Suma bilansowa</b>	32.731.184.18
<b>Inkaso</b>	2.774.098.91	<b>Zobowiązania z tytułu udzielonych gwarancji</b>	561.811.—
<b>Koresp. za weksle skupione w depozycie</b>	4.674.347.85	<b>Różni za inkaso</b>	2.774.098.91
		<b>Weksle w depozycie</b>	4.674.347.85
			40.741.441.94

### OGŁOSZENIE.

Niniejszym wzywa się na zasadzie art. 502 K. H. wszystkich wierzycieli upadłej firmy „Hamburgher i Landau w Łodzi, ul. Nowomiejska 17, do zgłoszenia się w ciągu dni 40-tu osobiście lub przez pełnomocnika w kancelarii adwokata Henryka Landau w Łodzi, ul. Piotrkowska 58, w godzinach popołudniowych między 5 a 6, celem oświadczenia z jakiego tytułu i jakiej sumy są wierzycielami i celem złożenia syndykowi lub w kancelarii Wydziału Handlowego Sądu Okręgowego w Łodzi tytułów swych wierzycielskich. Syndyk tymczasowy upadłości Henryk Landau, adwokat

Sprawdzanie wierzycielskiej odbywać się będzie w Sądzie Okręgowym w Wydziale Handlowym w Łodzi dnia 20 czerwca 1929 r. o godz. 12 przed południem. Adwokat Henryk Landau.

### KURSY KOSMETYCZNE

D-ra Marji Lewinsonowej, Cegielniana 6, front, I p.  
Informacje i zapisy codziennie od 10—8 wiecz.



Znakomite fabr. nowe maszyny amer. **„ROYAL”** i **„FACIT”** a także partie okazjonalnych maszyn do pisania

**„UNDERWOOD”** i **„REMINGTON” 12**, prawie nowe, są tylko u mnie do nabycia po cenach bezkonkurencyjnych.  
**ADOLF GOLDBERG**, Piotrkowska 72. Telefon 37-54.

**Gabinety Kosmetyki Lekarskiej**  
D-ra MARJI LEWINSONOWEJ  
Cegielniana 6, front i p., telefon 43-63.

### Zdolne młode Panie

(większa ilość) dobrze się prezentujące, wymowne

poszukuje światowa firma

do przeprowadzenia reklamy. Propagandystki i koleżanki, które miały styczność ze sprzedażą mają pierwszeństwo. Zgłoszenia osobiste we wtorek dn. 30 b.m. od godz. 11—1 i 3—6, Cegielniana Nr. 6, mieszk. 5, front II p.

### MEBLE

Artystycznej roboty SYPIALNIE  
STOŁOWE najtaniej sprzedaje

**J. Karkut** Piotrkowska 44 w. oficynie.

### Dr. Ludwik Rosenberg

ordynuje jak w latach ubiegłych  
w Krynicy willa „Gwiazda”

### 2 POKOJE

sypialnie, każdy z dwoma łózkami ze salonem w środku, pierwszorzędnym urządzeniem do wynajęcia na czas P. W. K. w Poznaniu. Zgłoszenia przyjmuje Dr. Liebek, Poznań, ul. Mickiewicza 29.

### POTRZEBNA

biuralistka gruntownie władająca polskim i niemieckim, biegle pisząca na maszynie i obeznana z buchalterją. Oferty wysyłać do „Republiki” pod „J. H.”

### Restauracja „METROPOL” Moniuszki 1

Tel. 11-04. Tel. 11-04  
Od dziś i codziennie wielki majowy program z p. Trojanowskim na czele. Uwaga!!! Dziś o godzinie 5-ej popołudniu podwieczorek z udziałem całego zespołu artystycznego. Dyrekcja.

### Pończochy jedwabne

i inne, suknie trikotinowe i t. p. przyjmuje do reperatury. ul. 6-go Sierpnia 76, III piętro Tanie, bo w prywatnym mieszkaniu

### KEMPROSER w dobrym stanie

na 10 atmosfer chce kupić. Zgłosić się do zakładu kapelewowego w Łodzi, ulica Gdańska 75, tel 7-36, od godziny 8-ej rano do 6 wiecz.

### KAPELUSZE DAMSKIE

najnowszych fasonów w wielkim wyborze poleca  
**MAGAZYN MÓD**  
ZAWADZKA (sklep frontowy)

### Dr. med. Lubicz

Cegielniana 43  
Tel. 41-32.  
Specialista chorób skórnych wenerycznych i moczopłciowych. Naświetlanie lampą kwarcową. Przyjmuje od g. 8 do 10 rano od 5—8 w. Dla pań od 3—5 oddzielna poczekalnia

### Dr. med. Niewiański

specjalista chorób skórnych wenerycznych i moczopłciowych ul. Andrzeja 5  
Tel. 59-40  
Przyjmuje od 8—10 i od 5—9 w niedziele i święta od 9—1 Oddzielna poczekalnia dla pań.

### Dr. med. St. Praport

Gdańska 77 a  
telef. 8-95.  
Choroby kobiece i dróg moczowych. Przyjmuje od 3—7 po poł.

### Doktor Łagunowski

Choroby skórne weneryczne i moczopłciowe  
Gdańska 42.  
Godziny przyjęć od 8.30—10.30, 1—245 i 7.30—9 w.

### Dr. Sotowiejczyk

Specialista chorób skórnych i wenerycznych  
Piotrkowska 99  
TEL. 44-92  
przyjmuje od 2—6 po poł i 8—9 wiecz  
Panie od 5—6, w niedziele i święta od 11—2.

### Pozwólcie kwiatom przemówić!

Zamiast kwiatów —  
**prawdziwe kwiaty**  
Wielki wybór  
**świeżych kwiatów.**

**Wieniec**  
w różnych cenach stale w kwaciarni.

**Dekoracje**  
wszelkiego gatunku.  
Ceny przystępne.

**H. Einbrodt**  
Pomorska 50, tel. 39-41.

### Zawiadomienie.

Syndyk tymczasowy masy upadłości firmy „Ignacy Baumgarten i S-ka w Łodzi” adwokat Szczepan Mazurowski na mocy art. 502 K. H. wzywa wierzycieli tej firmy, aby w ciągu 40 dni stawili się osobiście lub przez pełnomocników przed nim w kancelarii jego w Łodzi przy ulicy Piotrkowskiej Nr 71, i oświadczyli z jakiego tytułu i jakie kwoty są wierzycielami upadłej firmy, oraz aby złożyli u niego, bądź w kancelarii Wydziału Handlowego Sądu Okręgowego w Łodzi tytuły swych wierzycielskich.  
Sprawdzenie wierzycielskiej odbędzie się w dniu 15 i 22 czerwca b. r. o godz. 13 rano w kancelarii Wydziału Handlowego Sądu Okręgowego w Łodzi.

Syndyk tymczasowy masy upadłości firmy „Ignacy Baumgarten i S-ka w Łodzi” S. Mazurowski. Adwokat.

### Za stałą pensję i prowizję

przyjmie dobrze prezentujących się panów i panie do akwizycji aparatów elektrycznych dla gospodarstwa domowego

### Firma „Protos”

Zgłoszenia osobiste w godz. 10—12 i od 4—5 pp. Piotrkowska 96

JEDYNY SPECJALNY (OD 1863 EGZYSTUJĄCY) ZAKŁAD  
**KEFIRU LECZNICZEGO K. SIGALINY**  
WYPIĆ MOŻNA  
NA MIEJSKU,  
DOSTAWA DO DOMU  
NA ŻĄDANIE  
UL. NARUTOVICZA (DZIELNA) 6, TEL. Nr. 4640.

### Berlin.

Lodzianka, administrująca domami w Berlinie, poszuka je domów do zarządu. Pierwszorządne referencje. Of. sub. „Berlin”

Na Wiśniowej Górze SPRZEDAŻ okazjonalnie PLAC

położony tuż przy lesie rządowym 100x34 łokci wraz z domem składającym się z 5 mieszkań, 5 werend. Dochód roczny około Zł. 1.500.—, Cena 14.500 zł. Wiadomość, Kilińskiego 44 m 27

Wiśniowa Góra. Dla inteligencji do wynajęcia letnie mieszkania jedno i dwupokojowe z kuchniami, położone w uroczym zagajniku tuż przy lesie rządowym. Wiadomość tel. 31-00

Lekarz-Dentysta B. Markus-Nusbaumowa

Piotrkowska 51  
tel. 21-23.  
Godz. przyjęć 3—7

### Dr. Różaner

Dzielna 9.

Specialista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych. Przyjm. od 8-10 i 5-8 Leczenie lampą kwarcową. Oddzielna poczekalnia dla Pań. Dla Pań od 3—5 po poł.

baureatka moskiewskiego-konserwatorium

udziela lekcji gry fortepianowej. Wschodnia 72

Książki

wszelkiej treści: beletrystykę, encyklopedję, klasyków, oraz dzieła naukowe w różnych językach  
**KUPUJE Z. TUWIM**, Piotrkowska 17, II podwórce, prawa oficyna, I wejście, m. 35. 31-V

Pokój z kuchnią do wynajęcia od 1 Maja do 1 Lipca wiadomość Lekarz-dentysta tel. 29—39

### Lokal

handlowy w centrum Piotrkowskiej, między Zieloną a Cegielnianą, składający się z 5 pokoi i kuchni, 1-sze p. front, nadający się na skład manufaktur, bank i t. p. Instytucje od zaraz do wynajęcia. Oferty pod „Lokal” do adm. „Republiki”.

### KRYNICA

W pensjonacie „Vogla” do wynajęcia od zaraz lokal na pierwszorzędną fryzjersznię męską i damską, jokoż na handel delikatesów. Zgłoszenia Leon Vogel, Krynica.

### LETNISKO

w wili d-ra Akerberga w Różyce do wynajęcia, mieszkanie 2 pok. z kuchnią Wiad. Południowa 2, m. 6.

### Pokoju

umeblowanego słonecznego z balkonem lub z prawem używania balkonu, z niekrepującym wejściem możliwe z klatki schodowej w pobliżu parku Poniatowskiego, 3-go Maja, Źródlińska lub Helenowa poszukuje Oferty sub „Wygodą” do adm. „Republiki”.

### KRYNICA

Hotel i pensjonat „Trzy Róże” po gruntownym odnowieniu, poleca pokoje z pełnym komfortem Bieżąca ciepła i zimna woda w każdym pokoju. Kuchnia we własnym zarządzie. Garaż. Tel. Nr. 19.

Leon Vogel.



Niniejszym mam zaszczyt zakomunikować W. P., iż w niedzielę, dnia 5 maja b. r. o godzinie 6-ej wieczorem odbędzie się otwarcie Lokal urządzone jest komfortowo i według wszelkich wymagań nowoczesnego stylu. W tymże lokalu jest specjalnie urządzona sala dla zamówień na bale, bankiety i t. p. w Brystolu nadal zostaje cukiernia. Polecając się nadal łaskawym względem W. P., kreślę się. Uwaga. Obejście lokalu nie obowiązuje do zamówienia!

**Cafe-Restaurant „PICCADILLY” przy ul. ZAWADZKIEJ Nr. 1 (dom Scheblera)**

Dotychczas znana ze swej dobroci kuchnię „BRISTOLU” przenoszę do nowo utworzonego Bufet bogato zaopatrzonej w ciepłe i zimne zakąski.

Z poważaniem **H. BERNHEIM.**

**3 lampowy Radio Aparat**  
najnowszej konstrukcji zł. 350  
z wszelkimi akcesoriami i anteną na dogodnych warunkach do nabycia jedynie w firmie  
„RADJO-ALFA” ul. M. Ritt  
ul. Nawrot 1. — Sprzedaż na raty

**Doktor P. Klinger**

choroby weneryczne, skórne i włosów  
ANDRZEJA 2. TEL. 32-28.  
Leczenie lampą kwarcową, analizy krwi i wydzielin. Przyjmuje codziennie od 8-12 i od 4-8 w w niedzielę i święta od 10 do 12. Oddzielna poczekalnia dla pań.  
Od 1-2 w Lecznicy (Piotrkowska 62)

**Poradnia Wenerologiczna**

**Lekarzy-specjalistów Zawadzka 1.**  
Czynna od 8 rano do 9 wieczór.  
Od 11-12 i 2-3 przyjmuje lekarz-kobieta  
W niedziele i święta od 9-2 pp.  
Leczenie chorób:  
**Wenerycznych, moczopłucowych i skórnych.**  
Badanie krwi i wydzielin na trypan i tryper  
Konsultacje z neurologiem i urologiem  
Gabinet światło-leczniczy  
Kosmetyka lekarska.  
Oddzielna poczekalnia dla kobiet.  
**Porada 3 złote.**

**LECZNICA**

lekarzy specjalistów przy Górnym Ryńku  
**Piotrkowska 294, tel. 22-89**  
przy przystanku tramwajów pablińskich czynna od 10 rano do 7 wiecz. w niedziele i święta do 2 po poł.  
Wszystkie specjalności i dentystyka. Kaple świetlne, lampy kwarcowe, elektroradiacja, Roentgen, szczepienia, analizy (mocz, kawa, krew, piwocin, wydzielnia itd.) operacje, opatrunki, wizyty na miasto.  
Porada 4 zł.

**Porada dentystryczna i wenerologiczna dla chor. skórnych, wenerycznych 3 ZŁOTE**

**Mieszkanie 5 pokoi**  
z kuchnią i wygodami w centrum miasta t. j. przy ulicy Piotrkowskiej od Placu Wolności do Ewangelickiej lub ulicach w tym odcinku do Piotrkowskiej prostych  
**POSZUKIWANE** od 1 lipca r. b.  
Zgłoszenia przez telefon 908

**BUICK kareta**

5 osobowa, 6 cylindrowa, prawie nowa do sprzedania. Bliższe informacje tel. 35-42.

**JEDYNY środek do odnawiania obuwia to IMMALIN**  
Gen. prz. Salomon Finkelstein, Łódź

**BEZPŁATNIE**  
ładujemy akumulatory przez przeciąg 90 DNI  
dla naszych klientów. Miesięczna konserwacja aparatów.

**Radio tylko 5 zł.**

**POLSKIE RADJO INŻ. KRZYŻANOWSKI i S-ka.**  
ul. Andrzeja Nr. 4.

**Internat dla Milusińskich**  
pod kierownictwem

**Prof. D-ra Karola Langiera**

w **PODDEBIU**, willa „Radość”  
(pięć minut od przystanku tramwajowego)

**dla dzieci płci obojga od lat 4-12**

Opieka lekarska na miejscu. Przedszkole prowadzi D-rowska Marja Langierowa  
W PROGRAMIE: Wycieczki przyrodnicze, gimnastyka, zajęcia rekodzielnicze, pogadanki, śpiewy, gry, zabawy i t. p.  
Bliższe informacji udziela oraz zapisy przyjmuje Kancelaria Internatu ul. ANDRZEJA 7, front mieszkania 5 od godziny 12 do 2 i od 5 do 7 wieczorem.

**Ogłoszenia drobne.**

**Kupno i sprzedaż**

**BIŻUTERIA** kupuje. Pełna wartość płace. Solidne traktowanie „Preciosa” Piotrkowska 123, w podwórzu.

**BIŻUTERIA**, zegarki na raty, ceny go tówkowe „Preciosa”, Piotrkowska 123 w podwórzu.

**SAMOCODY** ciężarowe dwa w ruchu sprzedam: Austro-Fiat z przyczepką 5-tonnowy, światło elektryczne, jak nowy, cena 7.500, Mercedes-Daimler karawan 3-tonnowy, cena 5.000. Grabiszewski, Poddebice, ulica Sworawska. 2

**DO SPRZEDANIA** rasowe kury Rohde Island i gołębki, Killińskiego 138.

**UBIORY** męskie, damskie, obuwie, swetry na wyplatę. Piotrkowska 37, III wejście, I piętro.

**PLAC** do sprzedania na ulicy Klonowej. Dowiedzieć się na ulicy 28 pułku Strzelców Kaniwskich 41 u A. Szmidtke. 4

**WYKWINTNA** bielizna damska, męska, pończochy, skarpetki, gawiazki, trykotaże I i II gatunku poleca firma „Bon-Ton” Zielona 6.

Uwaga! przyjmuje się wszelkie reperacje jedwabnych pończoch. Ceny konkurencyjne. 30

**TAKSÓWKA** - Chevrolet na chodzie, w dobrym stanie z powodu wyjazdu natchmiast do sprzedania. Zgłoszenia: fabr. powoz. Alfred Sommer, Gdańska 124 Box 7.

**SKLEP** z mieszkaniem do sprzedania. Przędzalniana 38.

**1/3 DOMU** w śródmieściu do sprzedania na przystępnych warunkach. Wiadomość ul. Sienkiewicza 41, „Kowton”

**OKAZYJNIE** do sprzedania dobrze utrzymane pianino znanej firmy Grottrian Steinweg oraz kasetka ogniotrwa. Kwiatkowski, Sienkiewicza 100, od godz. 3-5. 5

**A. SYPIALNIA** dębowa luksusowa okazynie do sprzedania. Stolarska, Warszawska 16, przy Napiórkowskiego.

**PLAC** w kolonii skarbowców z założonym fundamentem z powodu wyjazdu natchmiast do sprzedania. Bliższe informacje: Mallnowska, Sienkiewicza 39, m. 14, od 10 do 2-ej i od 5-8 w.

**KINO - APARATY** teatralne, szkolne i podrózne. Z. Kalinowski, Warszawa, Nowy - Świat 70. Tel. 411-22. 30

**NA RATY!** Tania! Najdłuższe terminy! Towary manufakturowe, galanterijne, obuwie, białe towary, firanki, kapy, koldry, bielizna męska i damska, poleca „Kredyt”. Nawrot 15. Uwaga! I-e piętro front.

**Lokale**

**POKÓJ** słoneczny do wynajęcia przy inteligentnej rodzinie dla pana. Obejrzeć można od 8-ej do 9-ej wiecz. Wólczajska 3, III p., m. 8. 2

**2 POKOJE** umeblowane z wygodami, telef. 36-83 od zaraz do wynajęcia. Wólczajska 18, róg Zielonej, m. 11, Zgłoszenia 4-8.

**ODNAJME** 2 pokoje frontowe na I-em p. z oddzielnym wejściem, w centrum miasta, w pierwszorzędnym domu, nadające się na biuro, albo też elegancko umeblowane dla lekarza, lub dla adwokata. Oferty pod „S. D.”

**POSZUKUJE** lokatorki z całodziennym utrzymaniem do wspólnego pokoju. Magistracka 14, III p. m. 15

**POKÓJ** słoneczny frontowy o dwóch oknach na pierwszym piętrze dla pana Izraelity, ewentualnie z utrzymaniem do oddania zaraz. Ulica Wschodnia. Oferty pod „S.”. 5

**ELEGANCKO** umeblowany pokój-gabinet, tel. do dyspozycji, oddam pojedynczej osobie. Zgłoszenia telefonicznie tel. 12-21, między 3-5 pp.

**ZA Odstąpienie** pokoju z kuchnią w centrum nie wyżej pierwszego piętra - dam całodziennie utrzymanie jednej osobie. Oferty pod „Całodzienne”

**POKÓJ** umeblowany, czysty, frontowy na I piętrze z elektrycznym oświetleniem, klozetem wodnym, w porządnym domu u niemieckiej rodziny od zaraz do wynajęcia, Anny 20, w godzinach 1-3 i 7-9.

**UMEBLOWANY** pokój wprost z korytarza oddam kawalerowi. Tania! Łódźki dziecinie i otomana do sprzedania. Nowo - Cegielniana 22, m. 9 od 7 do 9 wieczorem. 5

**POKÓJ** słoneczny balkonowy frontowy do wynajęcia. Lipowa 27, m. 4

**LOKAL** przy ul. 6-go Sierpnia, 2 minuty z Piotrkowskiej, składający się z frontowego sklepu i 2 pokoi z kuchnią do odstąpienia. Oferty pod „Lokal” do administracji 5

**POKÓJ** umeblowany z osobnym wejściem oddam panom Aleja 1 Maja 19, m. 8.

**DO WYNAJĘCIA** umeblowany pokój dla pana lub pani, Senatorska 14, II p., fr., m. 12. 30

**POKÓJ** umeblowany dwupokłenny frontowy, słoneczny, Andrzeja 45, m. 9. 30

**SKLEP** z mieszkaniem do sprzedania. Przędzalniana 38. 30

**WYNAJME** umeblowany pokój z wygodami Izraelitce. Obejrzeć można od 9-4 po poł., ul. Lipowa 25, mieszk. 12. 30

**POKÓJ**, umeblowany z telefonem do wynajęcia. Przejazd 40, m. 4. 20

**Doktor Wołkowyski**

Cegielniana 25  
Telefon 26-87  
**Specjalista chorób skórnych, wenerycznych**  
Leczenie lampą kwarcową.  
przyjmuje od godz. 8-10, 12-2 i 4-8 w niedz. i święta 9-1

**Lekarz-dentysta F. Horowicz**

przyjmuje w lecznicy przy ul. Piotrkowskiej 294  
codziennie od 2-7

**RÓŻNE** mieszkania i pokoje umeblowane od zaraz do wynajęcia „Merkury” 6-go Sierpnia 10, fr. 2 piętro, telefon 73-43.

**DUŻY** słoneczny, front, umebl. pokój z wygodami i telefonem dla solidnego pana do wynajęcia zaraz. Andrzeja 33, m. 7, od 10-12 i 3-5.

**ODDAM** elegancki umeblowany pokój na 6 miesięcy z niekrepującym wejściem, Piotrkowska 117, m. 32, od 8 do 10 wiecz.

**Posady**

**CHCESZ** otrzymać posadę? Musisz ukończyć kursy fachowe, korespondencyjne profesora Sekulowicza, Warszawa, Żorawia 42. Kursy wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości, kupieckiej korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kalendarji, pisania na maszynie, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni oraz gramatyki polskiej. Po ukończeniu świadectwo. Żadacie prospektów. 30

**POSZUKIWANA** od zaraz siostra ewentualnie wychowawczyni do niemożliwej sztucznie karmionego. Pożądane dobre referencje. Oferty sub „Niemowlę”. 5

**OSOBA** średnich lat, znająca się na kuchni i szyciu przyjmie miejsce gospodyni Świadectwa odpowiednie. Oferty pod lit. „E. S.”

**SZOFRER** - monter poszukuje posady do prywatnego samochodu, posiada świadectwa. Wiadomość Rokicińska 69 Wojtaszek.

**SAMOTNY** trzeźwy i niepalący szofer poszukuje posady na auto prywatne. Oferty do „Republiki” pod „Szofer”

**ZDOLNA** krawcowa poszukuje szycia w domach prywatnych. Oferty sub „J. 162”.

**NIANIA** z dobrmi świadectwami do trzymiesięcznego dziecka potrzebna. Narutowicza 35, m. 11

**POTRZEBNA** chemiczarka, ul. Zielona 12 Pralnia Jersaka. 1.5

**RÓŻNE** mieszkania oprócz pojedynczych zaraz do oddania oraz piwiarnia i sklep spożywczy, of. róg Narutowicza i Zagajnikowej. 15

**BUCHALTER** - bilansista, korespondent (izr.) ma wolne godziny. Oferty sub „48”.

**POTRZEBNA** panna na godziny popołudniowe do chłopca 7-mio letniego. Południowa 2, m. 17, od 3-5.

**AGENCI** do sprzedaży narzędzi rolniczych za wysoką prowizją poszukiwani - Zgłoszenia: Zakłady rolnicze, Lwów, skrytka pocztowa 174.

**MŁODA** inteligentna panna z ukończeniem kursów handlowych poszukuje jakikolwiek posady biurowej. Wymagania skromne. Sub „Młoda”.

**Nauka i wychowanie**

**UDZIELAM** lekcji elektrotechniki, matematyki, języka niemieckiego. Piotrkowska 103, m. 37. 30

**STUDENT** wyższego semestru udziela lekcji i korepetycji. Starszym i za późnionym metodą skróconą. Przygotowuje do egzaminów. Specjalność: matematyka, polski. Gdańska 23, m. 2, front, I piętro. 3

**Rozmaite.**

**CHOROBY** serca Basedow astma. Sanatorium „Salus” D-ra Kupczyka, Kraków, Szulskiego.

**KORZYSTNA** okazja. Posiadam dzieśnię morgów pokrytych lasem nad szosą koło kolei z budynkami, szukam współnika do założenia letniska. Wysockie zyski zapewnione. Grabiszewski, Poddebice, ul. Sworawska. 2.5

**GABINET** kosmetyczny Marii Janowskiej, Piotrkowska 114. Usuwanie zmarszczek, piegów, wargów i innych wad cery. Masaże. Usuwanie tatuażu. Przyjmuję od 1-8 w.

**BEZPŁATNIE!** Napisz imię, nazwisko, miesiąc urodzenia, otrzymasz darmo broszurę, określenie charakteru, zdolności, przeznaczenia. Poznasz kim jesteś, kim być możesz. Adresuj: Warszawa, Redakcja „Wiedza Tajemna”, skrytka pocztowa 571. Załączyć znaczek pocztowy na przesyłkę.

**„CZARNOOKA LULU”!** Jest dla Pani list w „Republice”.

**PRZYJEZDZA** 100 ma list w „Republice”.

**OSTRZEŻENIE.** Ponieważ ukazały się w obiegu weksle z moim fałszywym podpisem, przeto ostrzegam przed nabyciem takowych, bez uprzedniego okazania mi każdego wekslu w celu sprawdzenia autentyczności podpisu. Helena Wołkowicz, Konstanyńska 11/13.

**BEZINTERESOWNIE!** Napisz imię, nazwisko, miesiąc urodzenia, otrzymasz darmo określenie charakteru, zdolności przeznaczenia Warszawa, Redakcja „Wiedza Tajemna”. Załączyć znaczek pocztowy na przesyłkę. 23

**OTWOCK** Pensjonat Melanji Baumannowej, Reymonta 51. Elektryczność, kąpiel, kanalizacja, świetne odżywianie, chorąm dyjeta. Telefon 95, druga podmiejska. 6.5

**KURS** flet ręczny 10 zł. Wyuczam haftu ręcznego i maszynowego białego i kolorowego. Kaufmanowa, Piotrkowska 18, prawa oficyna, I piętro, 1-sze wejście.

**Zagubione dokum.**

**PROTEST** na zł. 276,55 za naszym Nr. 3879, wystawca A. Brukstein, na zlecenie H. L. Rokacza, pl. 30. 3. w Wrześniu, został zgubiony. Powyższy protest unieważnia się. S. Rottenberg, ul. Piotrkowska 38. 2

**ZGUBIONO** portfel zawierający 80 zł. kartę odroczenia, metrykę urodzenia na imię Arona Hersza Rajngewirca. Piotrkowska 9, oraz weksel protestowany na zł. 200 wystawca Kaufman, Kulisz, Fagryczna 13, pl. 31 maja 1928 r. zlec. M. Pozner. 2

**KOSZARA** Edmund, Wilcza 6, zgubił metrykę urodzenia, kartę odroczenia, wyd. przez P. K. U. Łódź.

**POMERANC** Moszek, Al. Kościuszki 26 zgubił dowód osobisty, wydany w Łodzi. 30

**KWITY** inkasowe Staromiejskiej Kasy Ludowej w Łodzi Nr. 186 z dnia 16. I. 1929 na zł. 294 65 oraz Nr. 361 na sumę 100 złotych z dnia 6. 2. 1929 unieważnia się. Jakób Bialer, Piotrkowska Nr. 60.

Redakcja i Administracja, Piotrkowska 49. Godziny przyjęć Redakcji 6-7 po poł. Telefon Administracji 22-14. Telefony Redakcji: 27-24, 36-43, 36-41.

Prenumerata „Ilustrowanej Republiki”  
ze wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi zł. 5.60 za odnośnienie do domu 40 gr., z przesyłką pocztową w kraju zł. 6.50, zagranicą zł. 10. „Express” i „Republika” wraz z odnośnieniem 9.00 złotych

**Ogłoszenia:** ZWYCZAJNE: 10 gr. za wiersz milimetryowy (na stronie 10-szpalt.) W TEKSCIE: 40 gr. za wiersz milimetryowy na stronie 4-szpalt.) NEKROLOGI: 30 gr. za wiersz mil. (na str. 4-szp.) Zarecz. i zaślub. po teście 10 zł. miejsce zastrzeżone specjalna dopłata. Zamiejscowe o 50 proc., zagraniczne o 100 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada. Drobne 12 groszy. - Najmniejsze zł. 1.20, poszuk. pracy 10 groszy.